PRACOWNIK STOLICY

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SPOŁECZNO-SAMORZĄDOWYM STOLICY i DOKSZTAŁCANIU KADR PRACOWNICZYCH

TREŚĆ NUMERU:

WYDAWCA: ZARZĄD MIEJSKI M. ST. WARSZAWY
WYDZIAŁ KADR PRACOWNICZYCH

Nr. 13-14 **SIERPIEŃ-WRZESIEŃ 1946** **ROK II**

Cena numeru podwójnego 10 zł.

Le Travailleur de la Capitale

Revue bimensuelle, destinée aux questions sociales, de l'autonomie communale et de l'instruction complémentaire des cadres travailleurs

LE CONTENU DU NUMÉRO:

ÉDITEUR: LA MUNICIPALITÉ DE VARSOVIE
LE DÉPARTEMENT DES CADRES TRAVAILLEURS

Nr. 13—14 AOÛT—SEPTEMBRE 1946 L'AN II

Le prix du numéro double 10 zl.

PRACOWNIK STOLICY

DWUTYGODNIK

POŚWIĘCONY SPRAWOM SPOŁECZNO-SAMORZĄDOWYM STOLICY I DOKSZTAŁCANIU KADR PRACOWNICZYCH

Nr. 13–14 SIERPIEŃ - WRZESIEŃ – 1946 ROK II

Wrzesień egzaminem ofiarności

Warszawa — to symbol nieugiętego bohaterstwa. Warszawa — to obraz najdzikszych, barbarzyńskich zniszczeń niemieckich. Warszawa, to symbol odradzającej i odbudowującej się nowej, pokojowej Europy.

Jeśli ktokolwiek bliżej wejrzy w tętno tego serca i mózgu Polski, to widzi, że tu wre praca, kipi życie, rodzą się i realizują nowe plany, projekty, programy. I mimo, że Warszawa jest tak potwornie zniszczona, to wśród tych ruin i zgliszcz w nieprawdopodobny sposób zakwita szybko żywiołowe, bujne życie, w którym widać ujawniającą się piękną, choć jeszcze skromną inicjatywę państwową, śmielszą, ale nie tę jeszcze szeroką, z rozmachem inicjatywę społeczną i przedsiębiorczą, zachłanną, wzrastającą, choć trochę onieśmieloną inicjatywę prywatną. Panuje nad tym wszystkim jakiś specjalny czar, urok stołeczności i tętno prawdziwie wielkiego miasta. Każdy ulega temu czarowi, a zwłaszcza cudzoziemcy, którzy przyjeżdżają ze swoich bardzo pięknych stolic, ale stolic stagnacyjnych, w których się nic nie dzieje, nie robi, nie zmienia, nie buduje.

Warszawa zawsze taką była, jest i będzie bardziej żywiołową, bujną, twórczą, budującą, zachęcającą, zapładniającą, porywającą.

Dlatego cały naród z Rządem na czele zrozumiał, że odbudowy Stolicy nie można przestawić na drugi tor, choć potrzeby zagospodarowania Ziem Zachodnich są obecnie najważniejsze. I muszą te dwie odbudowy iść równolegle, bo taka jest wola całego narodu i taka jest decyzja Rządu Polskiego.

W Warszawie odbudowuje się nowe, przyszłościowe miasto i zapoczątkowuje się odbudowę nowego człowieka, obywatela nowej pokojowej Europy.

Do takiej odbudowy potrzebna jest wielka mobilizacja i wielka koncentracja wszystkich sił, środków materialnych i technicznych. Dlatego miesiąc wrzesień specjalnie poświęcony został odbudowie Warszawy, żeby wszystkie wpływy krajowe i zagraniczne, zebrane w tym okresie, zwiększyły stałą odbudowę Stolicy.

Zniszczenia są potworne, sięgają setek miliardów, więc mobilizacja środków materialnych musi być bardzo natężona. Nikt w Polsce nie może uchylić się od udziału w odbudowie Stolicy. Wierzymy, że hojnie popłyną datki na ten cel z całego kraju, ze wszystkich miast, miasteczek, wsi, zaścianków, nowych parcelacyjnych kolonii. Wierzymy, że czynny udział w zbiórce weźmie każdy kościół, każda szkoła, każda klasa, każdy nauczyciel, każda rodzina, każdy związek i warsztat zawodowy, każda organizacja społeczna, każda instytucja prywatna, każda partia polityczna, każda jednostka wojskowa.

Miesiąc wrzesień odtąd na wiele lat będzie pięknym ale trudnym egzaminem dojrzałości społecznej, obywatelskiej. Zdawać go co roku będzie we wrześniu za porywającym przykładem pracowników samorządowych, którzy opodatkowali się na ten cel w wysokości 1% swoich poborów, całe społeczeństwo polskie, wszystkie zespoły i środowiska i każdy poszczególny obywatel.

Warszawę otacza sentyment nie tylko Polski, ale i zagranicy. Ona była natchnieniem wyzwolenia Europy spod jarzma barbarzyńskich Niemców i broniąc niepodległości i honoru polskiego, tym samym broniła niepodległości i honoru demokracji całego świata. Wszystkie państwa dobrze to rozumieją i chętnie przyjdą z pomocą temu bohaterskiemu miastu, bez względu na stosunki polityczne ich rządu do polskiego Rządu Jedności Narodowej. Dlatego miesiąc wrzesień powinien być również na wiele lat międzynarodowym miesiącem odbudowy Warszawy. Nie będzie to jałmużna, ale spłacanie długu wobec poniesionych ofiar za wolność demokracji światowej.

Wierzymy, że wszystkie nasze placówki zagraniczne dołożą starań, by w każdym obcym państwie powstały w miesiącu wrześniu czynne, rzutkie komitety zbiórek na odbudowę Warszawy.

Wierzymy, że Centralna Komisja Związków Zawodowych, za pośrednictwem Światowej Federacji Związków Zawodowych, dołoży starań, żeby zorganizować w każdym wrześniu najbliższych lat na terenie każdego Związku Zawodowego poszczególnych państw, na całym świecie, Komitety Zbiórek na Odbudowę Warszawy, która tak barbarzyńsko została zniszczona w walce z faszyzmem.

Polonia zagraniczna, rozsiana po całym świecie, dopomoże w tej akcji i wrześniowe plony zbiórek pieniędzy, materiałów, maszyn i narzędzi dla odbudowy Stolicy będą takie, że najdalej dziesiąty, piętnasty wrzesień, będzie tym historycznym dniem, w którym projektowana wizja Warszawy stanie się rzeczywistością. Potrzeba tylko śmiałej inicjatywy, dobrej, sprężystej organizacji i odpowiedniego kierownictwa.

REDAKCJA „PRACOWNIKA STOLICY".

Ku czci Prezydenta Warszawy Stefana Starzyńskiego *)

Siedem lat mija dzisiaj od dnia, w którym na ulicach Warszawy rozlepione zostały ogłoszenia następującej treści:

„Warszawa będzie broniona. Jako komisarz cywilny obrony Stolicy, polecam wszystkim, by pozostali na swych stanowiskach. Ci, którzy je opuścili, powrócić mają w przeciągu 12 godzin“.

Podpis *(—) St. Starzyński*

Warszawiacy przypominają sobie, w jakich to było warunkach. Dwa dni wcześniej rząd sanacyjny opuścił w popłochu Stolicę, poprzedniego dnia ogłoszony został przez radio zdradziecki komunikat, wzywający wszystkich mężczyzn do opuszczenia Warszawy i udania się na wschód, chociaż obrona Warszawy została postanowiona 4 września. Wielu ludzi nie mogło już powrócić, wielu powracających wpadło w ręce niemców, którzy 10 września byli już bodaj pod Wawrem i Aninem.

Obok Westerplatte, Modlina i Gdyni — Warszawa stała się ośrodkiem najdłużej stawiającym opór nieprzyjacielowi.

Chociaż Starzyński był działaczem sanacyjnym, wiernym swemu reżymowi do chwili wybuchu wojny, obudziło się w nim serce patrioty, nastąpił wstrząs i protest przeciwko tchórzostwu i panice, protest zdecydowany i gorący. „Gałgaństwo i zbrodnia“ — padło oskarżenie pod adresem przywódców Narodu, którzy swoją polityką przygotowali mu zgubę. 8 września obejmuje Starzyński faktycznie obronę Stolicy w swoje ręce. Podejmuje decyzję i rzuca ją władzom wojskowym. Opiera się w organizacji obrony na szerokich masach społeczeństwa, akceptuje powołanie batalionów robotniczych, współpracuje z Niedziałkowskim i związkami zawodowymi.

Głos Jego, który usłyszymy dzisiaj utrwalony na płycie, rozlegał się codziennie, nawołując do męstwa i wytrwałości, apelując do cy-

---

[1]) Tekst przemówienia Prezydenta m. st. Warszawy, St. Tołwińskiego, na uroczystej akademii ku czci Prezydenta m. st. Warszawy, Stefana Starzyńskiego, odbytej w dn. 8 września w Warszawie, w Państwowym Teatrze Polskim. — *Przyp. red.*

wilizowanego świata, do wykonania zobowiązań sojuszniczych, piętnując zbrodnie i okrucieństwa niemieckie, zapowiadając wieszczo długotrwałą walkę podziemną, walkę nieubłaganą, aż do zwycięstwa.

„Walczymy. Walczymy dziś, będziemy walczyć jutro, będziemy walczyć pojutrze. Będziemy walczyć tak długo, aż ocknie się świat i ruszy, by zgnieść niemieckiego barbarzyńcę, by zgnieść zło, które on niesie. Dziś Warszawa jest awangardą, jest sumieniem świata. Dlatego walczymy i umieramy".

A pod adresem sojuszników, Angli i Francji:

„Oczekujemy, iż podejmiecie wreszcie walkę, którą prowadzi Warszawa. Wierzymy, że pruski duch barbarzyństwa, okrucieństwa, bezprawia zostanie złamany. Wierzymy, że w ostatecznym wyniku sprawiedliwość zatriumfuje nad zbrodnią, prawo nad bezprawiem. Że zatriumfuje wolność".

Nie przewidywał tylko Starzyński, odwrócony plecami od Wschodu, zarażony głęboko bakcylami piłsudczyzny i rusofobii, jak długo przyjdzie nam czekać na to wyzwolenie, jak decydującą rolę odegra w osiągnięciu ostatecznego zwycięstwa wielki naród naszych pobratymców słowiańskich, naród robotników i chłopów wyzwolonych spod carskiego jarzma, zgodę i przyjaźń z którym tak konsekwentnie i z beznadziejną głupotą odrzucała nasza sanacja.

Widział natomiast jasno i wyraźnie, że nie może już być z niemcami żadnego kompromisu.

„A wy, niemcy, barbarzyńcy, łajdaki, wam życzę, byście gdy będzie płonął Berlin, gdy kobiety i dzieci niemieckie ginąć będą tak, jak dziś giną nasze kobiety i dzieci, byście zrozumieli, że jest na świecie inna niż pruska sprawiedliwość".

Nie zapomnieli mu hitlerowcy niemieccy tych słów prawdy, przepojonych nienawiścią.

Chcieli z właściwą sobie podłością doprowadzić najpierw Starzyńskiego do upadku moralnego, do polskiego kwislingstwa, by potem kopnąć, gdy przestanie być im potrzebny. Nie udało się. Po czteroletniej męczarni i inkwizycji zamordowali go kulą w plecy.

Dlatego postać Stefana Starzyńskiego stała się symbolem hartu i siły moralnej Narodu Polskiego, dlatego Starzyński, niezależnie od tego, jakbyśmy oceniali jego przeszłość polityczną, jest dla nas wszystkich bohaterem narodowym i bohaterem Warszawy.

Jako Prezydent Warszawy chcę zwrócić Waszą uwagę na inną jeszcze stronę działalności, na inne zasługi Stefana Starzyńskiego, które potrafimy ocenić i wprząc do aktualnej naszej dzisiaj pracy przy odbudowie Demokratycznej Polski i Jej Stolicy.

Starzyński był człowiekiem wielkiej pasji i dużej pracowitości. Pasję tę wkładał we wszystko, co robił. Gdy objął stanowisko Prezydenta Warszawy po słabych i nieudolnych swoich poprzednikach, chciał zostać jej Haussmannem, który podobnie temu budowniczemu Paryża, przebije i w Warszawie szerokie arterie, uczyni ją miastem nowoczesnym, nada piętno epoki, stworzy nową Warszawę historyczną.

Starzyński rozumiał piękno Warszawy historycznej: tej z epoki zygmuntowskiej i tej z epoki stanisławowskiej. Zdawał sobie również sprawę z brzydoty miasta, narastającego chaotycznie od drugiej połowy dziewiętnastego wieku, jego zacofania w tym okresie w porównaniu z innymi stolicami Europy. Chciał to zacofanie przezwyciężyć i przezwyciężał konsekwentnie z całą właściwą sobie energią.

Po długich latach zastoju urbanistycznego Warszawa ruszyła z miejsca. Tak zwane arterie wylotowe, główne ulice wyprowadzające na szlaki pozamiejskie otrzymują nowe nawierzchnie, zostaje przebita arteria do północnej dzielnicy, przedłużenie ulicy Bonifraterskiej od placu Krasińskich po nowy wiadukt Żoliborski, przeprowadzona nowa arteria wzdłuż Wisły, tzw. Wisłostrada, zaoczątkowana przyszła szeroka ulica poprzez całą Warszawę z południa na północ, Aleja Niepodległości, zaprojektowana z wielkim rozmachem dzielnica reprezentacyjna na Polu Mokotowskim, rozpoczęte studia nad budową kolei podziemnej, nowego mostu u wylotu ulicy Karowej itp.

Złożone przez Prezydenta Starzyńskiego sprawozdanie za okres pięcioletniej działalności od 3 marca 1934 roku do 23 lutego 1939 roku jest zupełnie niepodobne do wszystkich poprzednich sprawozdań, składanych przez Magistraty Warszawskie Radom Miejskim.

Wykazuje postępy w rozbudowie i porządkowaniu gospodarki miejskiej we wszystkich niemal dziedzinach: urządzeń miejskich, komunikacji, rozbudowie sieci wodociągowo-kanalizacyjnej, gazowej, elektrycznej, zazielenienia i parków, przyrostu gmachów szkolnych, oświetlenia ulic, szpitalnictwa, hal targowych itd.

Wystawa „Warszawa wczoraj, dziś, jutro", urządzona w 1938 roku, pokazuje po raz pierwszy mieszkańcom Stolicy perspektywy rozwojowe miasta. Pokazuje piękno dawnej historycznej Warszawy, Warszawy ubiegłych epok: zygmuntowskiej z XVII wieku z odsłoniętymi świeżo i troskliwie odremontowanymi murami i fosami Starego Miasta; stanisławowskiej, tej z XVIII wieku ze śmiałymi założeniami nowych ulic — osi saskiej, osi Nowego Świata i Alei Ujazdowskich, pałacami i monumentalnymi budowlami Warszawy magnackiej.

W zestawieniu z tymi epokami i pokazaniem osiągnięć porządkujących dnia dzisiejszego, zapoznajemy się z projektem Warszawy-metropolii i wielkiej Stolicy.

Chciałbym zapobiec pewnemu nieporozumieniu. Nowa Warszawa — Stolica Demokratycznej Polski, którą projektujemy i zaczynamy realizować dzisiaj, nie jest bynajmniej identyczną z wizją Warszawy Prezydenta Starzyńskiego, Warszawy głęboko zrośniętej z ustrojem kapitalistycznym, trwałość którego Starzyński zakładał na długie lata.

My także nawiązujemy nasze prace do Warszawy ubiegłych epok, szanujemy tradycję i zakładamy odbudowę najcenniejszych zabytków urbanistyki i architektury naszej Stolicy. Nowe dzielnice i nowe założenia przyszłej Warszawy staną się jednak wyrazem nowego naszego ustroju, nastawionego na planowe i pełne zaspokojenie potrzeb szerokich rzesz ludności i na bogatą rozbudowę współżycia w harmonijnym, a nie antagonistycznym społeczeństwie. Dlatego też bardzo dużo założeń z projektów Warszawy jutra, oglądanych na wspomnianej wystawie, zostało odrzuconych.

Doceniamy jednak spuściznę myśli i dorobku, który nam zostawił Prezydent Starzyński. A przede wszystkim podziwiamy ogrom energii i pasji, jaką wkładał w realizację swych zamierzeń przy rozbudowie i unowocześnieniu Warszawy.

Stwierdzić możemy z całą odpowiedzialnością, że bohaterski obrońca Warszawy w 1939 roku, Strażnik honoru narodowego, Stefan Starzyński, był również wielkim budowniczym.

Patrząc w wigilię kapitulacji przez okna ratusza na płonącą Warszawę, Starzyński oddaje jej w swym ostatnim przemówieniu radiowym hołd jako wspaniałej i wielkiej, bo walczącej!

My zaś, oddając dzisiaj hołd bohaterskiemu Prezydentowi naszej Stolicy, wyrazić możemy pewność, że nie mniej wspaniałą niż w walce będzie Warszawa w swej odbudowie wysiłkiem całego Narodu, który wywalczywszy swą wolność, potrafi twórczym wysiłkiem i wytrwałą pracą obywateli odbudować swój dobrobyt i godną nowej rzeczywistości demokratycznej — STOLICĘ!

r. r.

Starania o pomoc amerykańską dla odbudowy Warszawy

Celem wyjazdu przedstawicieli miasta do Stanów Zjednoczonych było przygotowanie terenu amerykańskiego do zorganizowania akcji Odbudowy Warszawy, przede wszystkim w drodze zapoznania kół, na których pomoc możnaby najbardziej liczyć, z sytuacją w Warszawie, jej zniszczeniem i jej potrzebami. Akcja informacyjna prowadzona była jednocześnie kilkoma torami, była ona jednak ściśle skoordynowana: wyjechali do Ameryki dla nawiązania kontaktów z miastami amerykańskimi i Amerykanami polskiego pochodzenia Wiceprezydent Strzelecki oraz arch. S. i H. Syrkusowie, którzy mieli zaznajomić się z najnowszymi prądami tamtejszej urbanistyki, zebrać książki i materiały oraz przedyskutować z fachowcami projekty odbudowy Warszawy. W swym objeździe Stanów wygłaszali oni odczyty o Warszawie, które przyczyniły się do spopularyzowania sprawy Odbudowy Warszawy w kołach intelektualistów, szczególnie architektów i socjologów. Jednocześnie przyjechała do Stanów niewielka grupa B. O. S.-u z wystawą o Warszawie, nazwana „*Warsaw lives again*" — „*Warszawa znowu żyje*". Wystawa ta, którą otwarto 12.IV. w Bibliotece Kongresu w Waszyngtonie,

korzystała z protektoratu szeregu wybitnych osobistości amerykańskich pod przewodnictwem byłego ambasadora USA w Moskwie, Josepha Davisa, wśród protektorów jej figurowały nazwiska szeregu senatorów oraz p. E. Roosevelt. Wystawa przeniesiona była następnie do Chicago, gdzie ulokowano ją może mniej korzystnie, jeśli idzie o tło, w Galerii Sztuki, gdzie Komitetowi protektorów przewodniczył Hall Mc Cormick, będący jedną z czołowych osobistości tego miasta. W dalszym ciągu wystawę przeniesiono w lipcu do Detroit, gdzie protektorat objął magistrat miasta. Wystawa, jakkolwiek miała poważne braki, składała się bowiem wyłącznie z fotografii i planów, a nie posiadała plastycznych i bardziej żywych eksponatów, niewątpliwie miała poważne znaczenie dla rozpowszechnienia wiadomości o Warszawie. Szczególnie w miastach, posiadających znaczny odsetek ludności polskiego pochodzenia, wzbudza ona zainteresowanie i wywołuje liczne notatki prasowe, często zaopatrzone w fotografie zniszczeń.

Wiceprezydent Strzelecki od pierwszej chwili po przyjeździe do Stanów, w końcu marca br., brał udział w pracach nad zorganizowaniem wystawy, dając sugestie, co do jej wykorzystania, nawiązując kontakty z protektorami wystawy itd.

Trzecią akcją, pomyślaną dla popularyzowania wiadomości o Warszawie, było opracowanie w Stanach na podstawie materiałów przywiezionych przez Wiceprezydenta Strzeleckiego, broszury o Warszawie pt. *„Rebirth of a City“ — „Odrodzenie miasta“*. Broszura obok danych historycznych, obrazu zniszczenia, zawiera wiadomości o bieżącej odbudowie Miasta.

Poza wyżej omówioną akcją informacyjną (również i Ambasada Polska wydała broszurę *„Warsaw accuses“*, wyświetlano film krótko-metrażowy o Warszawie itd.), Wiceprezydent Strzelecki postawił sobie za zadanie nawiązanie kontaktu z tymi kołami amerykańskimi i polonijnymi, których pomoc czy poparcie należałoby pozyskać dla szerzej pomyślanej pomocy odbudowie Warszawy.

W pierwszym okresie pobytu w Waszyngtonie nawiązany został kontakt z niektórymi członkami kongresu polskiego pochodzenia, jak np. z kongresmanem Dingellem (Dzięgielewski) i Sadowskim oraz gubernatorem Federal Reserve Bank, Szymczakiem.

Przygotowanie Wystawy, broszury i nawiązywanie wymienionych kontaktów zajęło około 3-ch tygodni pobytu w Waszyngtonie, po czym Wiceprezydent Strzelecki udał się do Nowego Yorku, gdzie przy pomocy wpływowych osobistości amerykańskich nawiązał kontakt z szeregiem komórek Zarządu Miasta New Yorku, szczególnie z działami oświaty, opieki społecznej, komunikacji miejskiej oraz planowania, a następnie odbył rozmowę z Majorem O'Dwyerem, od którego uzyskał obietnicę pomocy w razie zorganizowania konkretnej pomocy dla Warszawy. W tym okresie ob. Strzelecki rozmawiał z licznymi przedstawicielami emigracji i Polonii, z kierownictwem YMCA i polskiej YMCA, z Fundacją Kościuszkowską itd., starając się równocześnie o koordynowanie akcji podejmowanych przez różne organizacje. Z Nowego Yorku ob. Strzelecki został wezwany do Waszyngtonu, gdzie wstępne kroki poczynione w Związku Mayorów Miast amerykańskich wymagały kontynuowania, a szczególnie opracowania listy potrzeb Miasta Warszawy w zakresie odbudowy. Zestawienie tej listy oraz przedyskutowanie jej z kierownictwem Związku Mayorów zajęło ok. 3-ch tygodni. W tym czasie Wiceprez. Strzelecki pogłębił swą znajomość dostaw UNRRA dla Polski i dążył do koordynowania swych żądań w stosunku do Związku Mayorów z żądaniami Misji Ekonomicznej wobec UNRRA. Pomoc Związku Mayorów pomyślana jest w ten sposób, że objęłaby wyposażenie techniczne różnych instytucji miejskich w Warszawie, a nie obejmowałaby budowy sensu stricto. Miasta nie dawałyby pomocy z własnych budżetów, a tylko patronowałyby akcji organizowanej przez komitety obywateli danego miasta. Wniosek, złożony Związkowi Mayorów ma być skierowany na radę tej organizacji, która władna jest zadecydować, czy i w jakim zakresie akcja pomocy Warszawie zostanie przez Związek Mayorów podjęta. Dlatego też mylne były informacje prasowe i oparta na nich wiadomość „Pracownika Stolicy" o zadeklarowaniu przez 29 miast amerykańskich udziału w odbudowie Warszawy.

Po zakończeniu prac przygotowawczych ze Związkiem Mayorów, Wiceprez. Strzelecki udał się do Chicago, jako największego ośrodka Polonii. W tym miejscu trzeba powiedzieć, że istnieją dwie naczelne organizacje Polonii Amerykańskiej, z których jedna ma charakter gospodarczy i niesie już obecnie Polsce dużą pomoc w postaci akcji

paczkowej, której wartość przekroczyła w ciągu I półrocza rb. 3 miliony dolarów, druga organizacja ma charakter polityczny. Ob. Strzelecki ograniczył swe bezpośrednie kontakty do organizacji gospodarczej i mówił ze wszystkimi jej naczelnymi osobistościami, jak: Prezes F. Świetlik z Milwaukee, wiceprez. Midowicz, p. Olejniaczak i p. H. Wołowska (prezeska Związku Polek). W rozmowach swych ob. Strzelecki podkreślał, że niezbędna obecnie pomoc o charakterze reliefowym z czasem powinna przekształcić się w pomoc dla odbudowy, która pozwoliłaby na unormowanie stosunków w Kraju, a szczególnie w Warszawie, na uruchomienie produkcji i stanięcie o własnych siłach bez oglądania się na pomoc w postaci żywności, czy odzieży. Pogląd ten znajduje zrozumienie wśród przedstawicieli Polonii. Na terenie Chicago zawiązany został Komitet budowy wzorowego pamiątkowego szpitala dziecięcego. Z komitetem tym ob. Strzelecki nawiązał bliskie stosunki i zaprosił jego przedstawicieli do Warszawy. Bardzo dobre kontakty zostały ponadto nawiązane z przedstawicielami organizacji municypalnych, administracyjnych i stanowych, oraz Uniwersytetu w Chicago, którzy zaprosili ob. Strzeleckiego do wygłoszenia dłuższego przemówienia i przez szereg godzin prowadzili ożywioną dyskusję, dopytując się o wszelkie zagadnienia, dotyczące Warszawy.

Z Chicago ob. Strzelecki udał się do Detroit, gdzie odbył rozmowy z Mayorem Miasta Jeffries'em oraz prezesem Rady Miejskiej Edwards'em, a także z mayorem „polskiego miasta" Hamtramck. Ponadto w Detroit ob. Strzelecki odbył wiele rozmów z przedstawicielami tamtejszych czołowych organizacji gospodarczych, a przede wszystkim z przedstawicielami Polonii, wśród których na pierwszym miejscu należy wymienić ks. biskupa Woźnickiego.

W dalszym ciągu ob. Strzelecki pojechał do Buffalo, gdzie przeprowadził rozmowę z Mayorem Dowd'em oraz z licznymi przedstawicielami tamtejszej Polonii. Wymienić tu należy szczególnie redakcję „Dziennika dla Wszystkich", który ma największy nakład z wszystkich polskich pism w Stanach, a który okazuje duże zainteresowanie dla spraw odbudowy Kraju. W Buffalo również odbył ob. Strzelecki rozmowy z ks. prał. Adamskim oraz z przybyłym z Pittsburga Prezesem Sokolstwa Polskiego, Dr. T. Starzyńskim. Obaj ci rozmówcy dali obietnice swej pomocy.

Na zaproszenie „Dziennika dla Wszystkich“ ob. Strzelecki wygłosił przy okazji uroczystości 4 lipca przemówienie o Warszawie do 30.000 zebranych.

Wyjazd wiceprezydenta Strzeleckiego jak powiedzieliśmy na wstępie nie był obliczony na doraźny efekt. Szło o zbadanie dróg jakimi należy postępować, zapoznanie się z możliwościami, nawiązanie kontaktów i przygotowanie terenu pod szerzej pomyślaną akcję.

Społeczeństwo amerykańskie ma dziś do rozwiązania liczne powojenne gospodarcze problemy wewnętrzne i stoi wobec wielu ograniczeń, trudności i braków, które w Polsce, a zapewne i w innych krajach są niedoceniane w odniesieniu do kraju, na którego terenie nie toczyły się wypadki wojenne. Społeczeństwo to, pomimo swych własnych trudności, przyczynia się w olbrzymim stopniu do ulżenia losowi krajów zniszczonych wojną przede wszystkim przez pomoc dawaną w ramach *UNRRA* i w drodze niezliczonych akcji opieki materialnej i moralnej nad poszczególnymi krajami, których najbardziej znanymi przykładami na terenie Polski są: wielka pomoc dawana przez *American Relief for Poland*, czerpiąca głównie z ofiarności amerykan polskiego pochodzenia i działalność polskiej YMCA. Akcje te w odniesieniu do Polski, jak zresztą i w stosunku do innych krajów obejmują dotąd w przeważnym stopniu pomoc doraźną o charakterze relief'u, a więc głównie żywność i odzież dla wynędzniałej i wygłodzonej ludności.

Tezą wysuwaną przez Wiceprezydenta Strzeleckiego było, by obok tej pomocy doraźnej, z natury rzeczy obliczonej na krótki termin, wszcząć pomoc długofalową dla odbudowy kraju, a szczególniej Warszawy, którą reprezentował, co pozwoliłoby na szybsze unormowanie życia, odbudowę produkcji miejscowej i oparcie się na własnych, zdrowych podstawach bez sięgania po pomoc w postaci dóbr konsumcyjnych.

Zadaniem naszym w tej chwili jest przyciągnięcie Polonii, a za nią i kół rdzennie amerykańskich do akcji pomocy odbudowie. Wymaga to informowania o sytuacji i po uruchomieniu tej akcji ścisłej sprawozdawczości ze sposobu wykorzystania darów, wymaga też stałego wpajania poglądu, że pomoc gospodarcza o charakterze inwestycyjnym jest stwarzaniem lepszych warunków egzystencji i pracy szero-

kim rzeszom Polaków. Dopiero po rozpowszechnieniu tego poglądu można liczyć na większe efekty.

Pożądane są wyjazdy z Polski do Stanów Zjednoczonych ludzi z różnych dziedzin życia, co pozwoli na dawanie możliwie szerokiego obrazu warunków polskich i nawiązanie różnorodnych stosunków na terenie amerykańskim.

Na zakończenie przypomnieć należy sprawę szczególnie ważną, Polska w ramach akcji UNRRA otrzymała i otrzymuje pomoc wartości przeszło 400 milionów dolarów. Niezależnie od tego, czy akcja ta będzie kontynuowana w tej, czy innej formie, czy też nie, jest konieczne *informowanie społeczeństwa amerykańskiego o sposobie wykorzystania tej pomocy*. Dotyczy to szczególnie działów: pomocy dla szpitalnictwa, przemysłu i rolnictwa. Nie trzeba zapominać, że pomoc tę otrzymaliśmy w znacznej mierze kosztem społeczeństwa amerykańskiego. Powinno ono wiedzieć, że dzięki jego dość znacznym wyrzeczeniom stanęły nowe szpitale, uprawiono leżącą odłogiem ziemię, uruchomiono zakłady przemysłowe i dano pracę ludziom. Powinno ono też wiedzieć, jakie są skutki odbudowy, dokonywanej własnym wysiłkiem. Ażeby uzyskać potrzebną dalszą szczególnie pomoc o typie inwestycyjnym, a nie jałmużnę w postaci żywności czy odzienia, trzeba pokazać, *że sami pracujemy i że umiemy wykorzystać właściwie to, co dostajemy z zewnątrz.*

TADEUSZ GOUT, adwokat

Warszawa w akcji osiedlania Ziem Zachodnich

Dwojakie były motywy skłaniające władze stolicy do wzięcia żywego udziału w akcji osiedlania Ziem Odzyskanych.

Po pierwsze: szybkie i sprawne przeprowadzenie akcji powrotu Polaków nad Bałtyk, Odrę i Nissę jest zadaniem mobilizującym nie tylko wysiłki rządu i społeczeństwa, lecz także — i to w znacznej mierze — wysiłki samorządu miejskiego i gminnego ziem dawnej Polski.

Po drugie: specjalnie ciężkie warunki (brak mieszkań i pracy), w jakich znalazła się ludność zniszczonej przez Niemców stolicy,

nałożyły na władze samorządowe Warszawy moralny obowiązek zajęcia się losem setek tysięcy pogorzelców, Robinzonów Warszawy i ułatwienia im egzystencji w nowych siedzibach na Ziemiach Zachodnich.

Toteż warszawska Rada Narodowa już w maju 1945 r. w oparciu o zarządzenia Ministerstwa Administracji Publicznej powołała do przeprowadzenia akcji osiedleńczej mieszkańców stolicy na Ziemiach Zachodnich, Komitet Przesiedleńczy i Wydział Przesiedleńczy. Pierwszy jako ciało nadzorcze o charakterze społecznym z udziałem przedstawicieli partii politycznych, organizacji społecznych i młodzieżowych; drugi — jako organ wykonawczy grupujący zespół fachowców.

Zasadniczym rysem działalności tych komórek była planowość koncepcji i wykonania.

Zakreślono plan przesiedlenia z Warszawy 50.000 mieszkańców z założeniem, że przesiedleni mają być kierowani do określonych miejscowości, a z uwagi na to, że mieszkaniec miasta — szczególniej warszawiak! — czuje się najlepiej w większych ruchliwych ośrodkach miejskich, wybrano jako miejsca osiedlenia miasta: Olsztyn i Elbląg.

Przy wyborze tych miast kierowano się ich stosunkowo niewielką odległością od Warszawy i dobrym powiązaniem komunikacyjnym ze stolicą oraz uwzględniono te okoliczności, że Olsztyn był miastem wojewódzkim, ośrodkiem przemysłu drzewnego i drobnego przemysłu przetwórczego, a Elbląg przeszło stutysięcznym miastem portowym o dużym znaczeniu handlowym i bankowym dla b. Prus Wschodnich.

Planowość działania wymagała przygotowania terenu na przyjęcie przesiedlonych warszawiaków. Toteż w maju ubiegłego roku wyjechała do Olsztyna i Elbląga trzydziestokilkoosobowa grupa fachowców, która zbadała dokładnie możliwości chłonne obu miast z uwzględnieniem sytuacji mieszkaniowej, aprowizacyjnej oraz możliwości zatrudnienia. Z przeprowadzonych badań wynikało, że ludności kierowanej do Olsztyna i Elbląga należy zapewnić: 1) aprowizację przynajmniej na okres jednego miesiąca, 2) zorganizować przejściowe domy noclegowe, 3) utworzyć w obu tych miastach placówki opiekuńcze, które nazwano Komitetami Osiedleńczymi.

Problem aprowizacyjny rozwiązała w krótkiej drodze Rada Narodowa m. st. Warszawy, która ze skromnych zapasów żywności przyznała dla mieszkańców Warszawy osiedlających się w Elblągu i Olsztynie (a po tym i w Szczecinie) przydziały żywności według norm I kategorii tak jak dla pracujących. Problem opieki nad przesiedlonymi rozwiązano w ten sposób, że już w kilka dni po powrocie wspomnianej grupy „zwiadowczej" fachowców zorganizowano w Elblągu i Olsztynie komitety Osiedleńcze, w skład których weszli delegaci z Warszawy i przedstawiciele miejscowego społeczeństwa polskiego. Komitety te zorganizowały domy noclegowe w Elblągu na 600, w Olsztynie na 500 osób; sklepy rozdzielcze, gdyż żywność przeznaczoną dla przesiedleńców wydawano na karty po przybyciu na miejsce przeznaczenia, oraz punkty informacyjne i pośrednictwa pracy. Następnie w miarę potrzeby zorganizowano opiekę lekarską. Na dany sygnał, że teren jest przygotowany na przyjęcie warszawiaków, rozpoczęto kierowanie pierwszych transportów. W Warszawie uruchomiono w międzyczasie aparat informacyjno-werbunkowy, zorganizowano zebrania publiczne itp. oraz zmontowano aparat techniczno-wykonawczy.

20 punktów werbunkowych (z tego 8 na prawym, a 12 na lewym brzegu Wisły) przyjmowało zapisy chętnych na wyjazd i udzielało informacji o sytuacji i możliwościach osadniczych.

Wielotysięczny napływ chętnych na wyjazd świadczył o słuszności i celowości naszej akcji.

Dla przeprowadzenia zamierzonych zadań i przetransportowania przesiedlonych musiano pokonać olbrzymie trudności komunikacyjne (wiosna i lato ub. roku!). Niezależnie od wykorzystywania taboru kolejowego uruchomiono własną stałą komunikację samochodową między Warszawą — Elblągiem i Olsztynem dla przewozu pasażerów, a przede wszystkim żywności, poczty, gazet itp.

Byliśmy pierwszymi stałymi kolporterami prasy polskiej w Olsztynie i Elblągu. Radość setek ludzi otrzymujących za naszym pośrednictwem wiadomości od swych bliskich i codzienną prasę była dostateczną nagrodą za naprawdę ciężką i ofiarną pracę naszego personelu.

W międzyczasie zarysowały się nowe przeszkody. Choroby zakaźne. Należało zorganizować natychmiastową pomoc lekarską dla

przesiedlanej ludności. Korzystając z niewielkiej stosunkowo dotacji Ministerstwa Zdrowia zorganizowano doraźną opiekę lekarską nad przesiedlonymi z dyżurami pielęgniarek na stacji i konwojem sanitarnym w drodze; uruchomiono ambulatorium w Olsztynie z poradniami: wenerologiczną, chirurgiczną, ginekologiczną i dziecięcą, a co najważniejsze zaopatrzono Olsztyn i Elbląg w lekarstwa. Dzięki energicznej akcji profilaktycznej uniknięto epidemii duru brzusznego, która nękała ludność niemiecką.

Jakie były cyfrowe wyniki naszej działalności?

W okresie od czerwca 1945 do 31 lipca 1946 przesiedlono z Warszawy na Zachód (Olsztyn, Elbląg, a poza tym Szczecin, Starogard, Gdańsk, Koszalin i Wrocław) 66.017 mieszkańców Warszawy w 108 transportach. Dostarczono i rozdzielono między przesiedlonych warszawiaków w Elblągu, Olsztynie i Szczecinie 125.119,44 kg. różnej żywności, zaopatrzono ambulatoria w Olsztynie i szpital w Elblągu w rozmaite lekarstwa, szczepionki i narzędzia lekarskie, dostarczono do Elbląga i Olsztyna komory dezynfekcyjne itd.

Miasta na zachodzie oglądane przez nas wczesną wiosną ubiegłego roku, wymarłe, zaniedbane i zniszczone zaroiły się tłumami osadników. W miastach tych wre nowe życie. W Elblągu i Olsztynie przeważają liczebnie warszawiacy nadając tym miastom ton i styl życia na modłę Warszawy. Spalony Kercelak warszawski ożył w Olsztynie, gdyż tak nazwano tam pierwsze targowisko. Rezultaty osiągnięte przez samorząd stołeczny w akcji osiedlania ziem zachodnich pozwalają na pozytywną ocenę tej działalności.

Warszawa, która wiele ~~już~~ razy była przykładem i wzorem spełniania obowiązków obywatelskich, dała tym razem przykład, jak przy skromnych środkach materialnych osiąga się na dużą skalę zakrojone cele.

Na zakończenie jeszcze kilka słów.

Aby osiągnąć wyniki, o których wspomniano wyżej, trzeba było znacznego wysiłku organizacyjnego i rozmachu osobistego; trzeba było pracy zespołu. W zespole tym uczestniczyli przedstawiciele aktywu PPR, PPS, Str. Dem., S. L., Z. W. M., TUR, Z. M. D., Zw. Zawod. i P. Z. Z., członkowie Rady Narodowej m. st. Warszawy, urzędnicy miejscy i P. U. R. Zbyt dużo trzeba by wymieniać nazwisk

działaczy twórców akcji przesiedlenia mieszkańców Warszawy z ruin i zgliszcz stolicy do przestronnych mieszkań Olsztyna i Elbląga.

Dzięki tym działaczom bezdomni tułacze warszawscy stali się pionierami polskości.

Niech mi wolno będzie wymienić Prezydenta St. Tołwińskiego, v. prezesa W. Grodzickiego, v. prezydenta W. Fijałkowskiego i dyr. Z. Kempkę, przy poparciu których akcja przesiedleńcza mogła być zrealizowana.

INŻ. ROMAN PIOTROWSKI

Działalność Biura Odbudowy Stolicy

(Luty 1945 — Lipiec 1946)

Wstęp.

Praca niniejsza podzielona jest na trzy części:

Część opisowa, obejmująca zarys rozwoju BOS, warunki zewnętrzne, wpływające na przebieg prac oraz ogólną charakterystykę i ocenę wyników.

Część statystyczną, dla której punktem wyjścia jest stan zniszczeń, zaś granicą końcową ilościowe zestawienie osiągnięć na dzień 1 lipca br. według zasadniczych grup zadań.

Część finansowa, obrazująca wielkość i podział środków finansowych, zużytych w ciągu okresu sprawozdawczego na odbudowę Warszawy.

Podanie na wstępie treści sprawozdania ma na celu zarówno zwrócenie uwagi na podstawowe elementy działalności biura, jak i uprzedzenie ewentualnych zarzutów, mogących powstać u słuchaczów w czasie słuchania sprawozdania. Przeplatanie rozumowania ilustracją statystyczno-finansową urozmaiciłoby wprawdzie temat, ale jednocześnie rozrywałoby samą treścią, czyniąc ją mniej przejrzystą. Zagadnienie odbudowy miasta tak dużego i tak zniszczonego, jak Warszawa, jest samo przez się dostatecznie złożone. Warunki zewnętrzne, w których proces ten przebiegał i przebiega, wywołują dalsze wybitne jego skomplikowanie.

Wobec tego uważam za słuszne i konieczne rozdzielić poszczególne tematy dla uzyskania jasności wykładu nawet kosztem jego barwności i efektowności.

I. Część opisowa. (Zarys rozwoju B. O. S.).

Zdając sprawozdanie z działalności BOS, muszą przede wszystkim ustalić rodzaj i zakres prac, powierzonych Biuru do wykonania.

Dekret z 24 maja 1945 r. o odbudowie m. st. Warszawy ujmuje tę sprawę bardzo ogólnie, stwierdzając, że (Art. 6 (1)) „prace w zakresie odbudowy m. st. Warszawy wykonuje Biuro Odbudowy Stolicy". W następstwie nie ukazały się rozporządzenia wykonawcze, które sprecyzowałyby bardziej szczegółowo zadania BOS. Jak zawsze w takich wypadkach zbyt obszerne granice zadań powodują zbyt wielką dowolność ich tłumaczenia. W następstwie powstaje rozbieżność poglądów na tę sprawę między wykonawcami a użytkownikami.

Problem Warszawy, jak już tylekrotnie stwierdzono, jest zagadnieniem ogromnym, nie tylko ze względu na jego rozmiar, ale i ze względu na splot najróżnorodniejszych czynników natury technicznej i gospodarczej, społecznej, kulturalnej i politycznej. Tym bardziej konieczne jest wyodrębnienie z tego zespołu elementów najważniejszych dla wytworzenia jasnego obrazu tematu pracy i drogi, po której zmierzają wysiłki dla osiągnięcia zasadniczego celu.

Takim *kluczowym zagadnieniem*, przesądzającym wogóle kierunek i rozmiar prac nad Warszawą, a więc i działalność BOS'u, jest *decyzja co do odbudowy czy przebudowy Warszawy.*

Nic więc dziwnego, że przed tym dylematem stanęło Biuro Odbudowy Stolicy natychmiast w pierwszych dniach swego istnienia, zbiegających się nieomal z datą oswobodzenia Warszawy.

Co oznaczały, jaką treść mieściły w sobie te dwa pojęcia.

Odbudowa oznaczała zatrzymanie przedwojennego układu miasta zarówno w jego ogólnych zarysach, jak i w rozwiązaniu oddzielnych partyj. Pozwalało to na uzupełnienie i odnowienie mniej lub więcej uszkodzonych urządzeń i budowli, ograniczając wprowadzenie korektyw i zmian jedynie do fragmentów całkowicie zniszczonych względnie nie nadających się gospodarczo do przywrócenia do stanu pierwotnego. Dałoby to w wyniku końcowym miasto obarczone większością dotychczasowych zasadniczych błędów z dodatkiem tych wszystkich ujemnych cech, jakie dla dzieła techniki pociągają za sobą odnowienia i przeróbki.

Przebudowa daje możność usunięcia wad i wyrównania sprzeczności, tkwiących w organizmie miejskim Warszawy przedwojennej. Jakkolwiek i ta koncepcja przewiduje restytucję ocalałej substancji

gospodarczej miasta, jednak liczy się z koniecznością poświęcenia szeregu obiektów nawet częściowo ocalałych, których pozostawienie uniemożliwiłoby przeprowadzenie konsekwentne koniecznych zmian w zasadniczych partiach stolicy. Efekt, osiągany w tym wypadku, otwiera szerokie możliwości zarówno dla należytego przystosowania miasta do zmienionych warunków życia jego mieszkańców, jak i dla harmonijnego rozwoju w przyszłości jako stolicy. Oznacza to poświęcenie pewnych doraźnych korzyści dla pełnego wyzyskania możliwości rozwojowych, otwierających się przed Warszawą w wyniku katastrofy wojennej.

Na wybór drogi, po której mają iść prace Biura, wpłynęła w dyżym stopniu decyzja Rządu przeniesienia niezwłocznie po oswobodzeniu miasta stolicy do Warszawy.

Wymagało to dokonania ogromnego wysiłku dla przystosowania zniszczonego miasta do przyjęcia w swe mury w niezmiernie szybkim tempie całego kierowniczego aparatu administracyjno-gospodarczego i politycznego. Postanowienie to, powzięte na szereg miesięcy przed zakończeniem wojny, przesądzało w dużym stopniu stosunek zakresu odbudowy do przebudowy Warszawy.

Ze względu na stołeczny charakter miasta w nowych warunkach konieczność jego przebudowy narzuciła się z siłą nieodpartą.

Równolegle z tym niezwłoczne przystosowanie ruin Warszawy do potrzeb aparatu ogólnej dyspozycji państwowej zmuszało do wykorzystywania w bardzo znacznym zakresie poważnie nawet uszkodzodzonych budowli, a więc do odbudowy w szerokiej skali. W tym kierunku pchały dodatkowo warunki zewnętrzne, z których na pierwszym miejscu należy wymienić toczącą się jeszcze wojnę i olbrzymie zniszczenia gospodarki całego kraju ze szczególnym nasileniem tego ostatniego zjawiska na terenie Warszawy. Takie właściwe znaczenie programowe dla odbudowy Warszawy posiada decyzja rządu, powzięta w Lublinie w grudniu 1944 r. odnośnie wyboru stolicy.

Praktyczne bezpośrednie następstwa tego kroku wyraziły się gwałtownym wzrostem ilości mieszkańców w ciągu pierwszego okresu.

Wzrost ten wyrażający się cyfrą około 300.000 osób wywarł decydujący wpływ na zagadnienia realizacyjne nadając im w dużej mierze charakter rozwiązań tymczasowych i niedostatecznie zaspokajających potrzeby mieszkańców miasta.

Tempo rozwoju Warszawy zmuszało do *natychmiastowej działalności wykonawczej,* skracając czas niezbędny na prace przygotowawcze do rozmiarów poniżej jakichkolwiek najskromniejszych norm uzasadniających technicznie i organizacyjnie.

Należy podkreślić ten moment z całą wyrazistością. Radość i duma, jaką odczuwa każdy z Warszawiaków wobec niespotykanych bodaj nigdzie, prężności i żywotności naszego miasta, nie może przesłaniać nam jasnego obrazu konsekwencji, wynikających z takiego stanu rzeczy. A właśnie pod tym względem popełniany jest błąd stale i powszechnie.

Pragnąłbym, by to, co teraz będzie powiedziane, nie było przyjęte jako chęć usprawiedliwienia się, czy stwarzania atmosfery pobłażliwości dla działalności naszej przy odbudowie stolicy w ubiegłym wstępnym okresie prac. Jest to tylko logiczne uszeregowanie przesłanek i czynników obiektywnych oraz faktów składających się na całość zjawiska, będącego przedmiotem sprawozdania. Nie da się zaprzeczyć, że jakkolwiek odbudowa Warszawy przedstawia w swej treści splot zagadnień społecznych, gospodarczych, politycznych i kulturalnych, to w swej formie jest zadaniem wybitnie technicznym. Realizacja każdego dzieła technicznego wymaga przygotowania. Nowoczesna organizacja polega przede wszystkim na możliwie wszechstronnym i prawidłowym przygotowaniu robót. Prace przygotowawcze muszą pochłonąć pewien czas. Długość tego okresu zależna jest od trudności samego zadania i od układu zewnętrznych warunków, w danym wypadku od stanu rynku budowlanego i ogólnych warunków gospodarczych. Tajemnica wielkiej sprawności wykonawczej w terenie w krajach o wysoko postawionym przemyśle budowlanym, polega między innymi na starannym i długotrwałym przygotowaniem robót. Jeżeli za tym, jak w naszym wypadku, z powodów wyżej podanych, okres przygotowawczy skurczony został do granic, które praktycznie odbierają mu jakąkolwiek wartość, to z konieczności organizacja wykonawstwa w terenie musi kuleć i zamienia się w improwizację. To jest żelazne prawo logiki dzieła technicznego, prawo którego ominąć nie można Wyjątkowa ofiarność i nienormalny wysiłek pracowników może jedynie złagodzić skutki tego prawidła, ale uchylić ich nie jest w stanie. O tym trzeba pamiętać, oceniając wyniki prac przy odbudowie Warszawy w pierwszym okresie. Przebieg ich zaś był następujący:

Przede wszystkim należy przynajmniej w najogólniejszych rysach scharakteryzować sytuację, w jakiej zaczęto te prace.

Luty 1945. Toczy się wojna. Jakkolwiek wynik jej jest już przesądzony ostatecznie, tym niemniej absorbuje ona całe społeczeństwo i rząd. Kraj tylko częściowo uwolniony jest od nieprzyjacielskiej okupacji. Zniszczenia olbrzymie, przemysł unieruchomiony — zorganizowany transport praktycznie nie istnieje; zakładane są dopiero zręby aparatu administracyjnego. Na tym tle Warszawa zniszczona, zamieniona w swojej części prawobrzeżnej w pustynię, groźna i niebezpieczna, bo zaminowana i usłana tysiącami trupów niepogrzebanych. Zbyt długo trzeba by wyliczać konsekwencje, wypływające z tego stanu rzeczy dla warszawskiego rynku budowlanego, decydującego przecież bezpośrednio o możliwości powodzenia jakichkolwiek robót w terenie.

Pierwszym warunkiem, który należało spełnić, by można było przystąpić do prac w stolicy i dać możność powrotu jej mieszkańcom w ocalałe szczątki miasta, było dostarczenie wody, światła, gazu i danie możliwości poruszania się po ulicach.

Toteż jeszcze przed ukończeniem wojny zaczęły działać w Warszawie wodociągi i elektryczność. W niedługim czasie po tym zjawił się gaz i ruszyły pierwsze tramwaje początkowo na Pradze.

Drugi etap charakteryzuje gorączkowa praca nad odnawianiem budynków na potrzeby administracji publicznej, samorządowej, organizacyj społecznych i politycznych. W wyniku tych wysiłków pod koniec r. 1945, a więc po upływie ok. 10 miesięcy Warszawa spełnia już swą rolę jako stolica. Jednocześnie odbudowuje się budynki dla potrzeb oświatowych, sanitarnych i kulturalnych. Odremontowywane domy mieszkalne w pierwszym rzędzie przeznacza się na mieszkania obsługi aparatu administracyjnego.

W tym okresie akcja oczyszczania ulic i rozbierania budynków, grożących bezpieczeństwu, ograniczona jest do najniezbędniejszego minimum. Największe jej nasilenie miało nastąpić w miesiącach jesiennych i zimowych, co pozwoliłoby utrzymać w sezone niesprzyjającym dla robót budowlanych załogę pracowniczą na stałym poziomie ilościowym.

Osłabienie przypływu środków finansowych późną jesienią powoduje ograniczenie zakresu i tempa robót.

Następny etap, obejmujący pierwszą połowę 1946 r., charakteryzuje się zmniejszeniem nasilenia prac przy remontach dla potrzeb administracji i położeniem nacisku na odbudowę urządzeń użyteczności ogólnej: M. Z. K., woda, kanalizacja, elektryczność, gaz.

Wobec gwałtownie wzrastającej ilości mieszkańców w dalszym ciągu zaznacza się niewspółmierność między potrzebami ludności, a dostarczaniem niezbędnych budynków, odnośnie szkolnictwa, szpitalnictwa, a zwłaszcza mieszkań.

Wzmagający się ruch uliczny i szybko postępujące niszczenie uszkodzonych budowli zmuszają do przerzucenia znacznych środków na burzenie walących się ruin, oczyszczanie ulic oraz naprawę jezdni i chodników. W tym też okresie dobiegają końca roboty zaczęte jeszcze w czerwcu poprzedniego roku nad połączeniem brzegów Wisły stałym mostem. Dramatyczny, uwieńczony powodzeniem, przebieg prac przy odbudowie mostu Poniatowskiego jest powszechnie znany.

Równolegle z tym posuwają się prace, prowadzone przez Ministerstwo Komunikacji nad uruchomieniem węzła Warszawskiego. Zwłaszcza szybki postęp oddania do użytku trakcji podmiejskiej ma duże znaczenie dla rozwoju życia stolicy.

Oddzielnie należy omówić tę, tak osławioną, parterową odbudowę Warszawy. Jest to prawie wyłącznie domena „inicjatywy prywatnej".

Nie zatrzymując się nad tym, czy zjawisko to jest specyficznie warszawskie, chciałbym naświetlić jego przebieg i zaznaczyć te warunki zewnętrzne, które przyczyniły się do jego powstania i stopnia nasilenia.

Nasza struktura gospodarcza dopuszcza w dziedzinie wymiany obok czynnika uspołecznionego również i czynnik prywatny.

W pierwszym okresie odbudowy Warszawy czynnik społeczny na terenie wymiany był w fazie organizacyjnej i nie mógł podołać potrzebom największego rozwoju życia stolicy. Powstała w tym względzie luka została zapełniona przez handel prywatny, posiadający wieloletnią tradycję i specyficzne formy, wypracowane w okresie okupacji. Jedna z tych form zdegenerowanych lub, jeśli kto woli, pierwotnych, to handel uliczny. Pamiętajmy jednak, że problem handlu ulicznego istniał i przed wojną w Warszawie.

Zjawisko to niedopuszczalne pod każdym względem w mieście, zwłaszcza tak dużym jak Warszawa, mogło być opanowane jedynie

przez danie temu handlowi możności „osiedlenia“ się, a więc przez umieszczenie go w lokalach, przystosowanych na ten cel. Ponieważ budowa stałych pomieszczeń ze środków publicznych dla wymiany przekraczała możliwości gospodarcze państwa, należało dopuścić do tymczasowego wyzyskania na ten cel budynków nawet bardzo zniszczonych. Stąd też jednocześnie z tak zwaną „odbudową parterową“ znika z ulic Warszawy handel uliczny, który przenosi się bądź do remontowanych sklepów, bądź zostaje skoncentrowany na specjalnych placach. Regulowanie w drodze rozporządzeń czy nacisków administracyjnych ilości i jakości prywatnych zakładów handlowych jest niezmiernie trudne, zwłaszcza jeśli zważy się specyficzną strukturę ludności Warszawy, wyrażającą się nikłym odsetkiem zatrudnionych w przemyśle. W ubiegłym bowiem okresie odbudowa przemysłu warszawskiego była dopiero w zaczątku. Państwo nie mogło na ten cel przeznaczyć środków, które odgrywałyby jakąkolwiek poważniejszą rolę. Cały bowiem wysiłek pod tym względem musiał być skierowany na uruchomienie zakładów przemysłowych na innych terenach w kraju, zwłaszcza na odzyskanych ziemiach Śląskich.

Gdybyśmy chcieli scharakteryzować osiągnięcia realizacyjne ubiegłego okresu w stosunku do zasadniczych założeń, to musimy stwierdzić, że wszelkie prace ograniczały się jedynie do *odbudowy, a więc do restytucji ocalałej substancji majątkowej miasta*. Ubiegły zatem okres możemy nazwać okresem odbudowy, a nie przebudowy. Jednak i w tej odbudowie zawarte są już elementy przebudowy.

Wyraża się to wysiłkiem kierowania prac odbudowy przede wszystkim na te odcinki, które stanowić będą części składowe przyszłej Warszawy. Praca ta przeważnie niedoceniana, znana nieomal wyłącznie z tak często budzących niezadowolenie i przez to atakowanych opinii urbanistycznych, jest w tym okresie jednym z podstawowych zadań Biura Odbudowy Stolicy, mających na celu utrzymanie właściwego stosunku między zadaniem odbudowy i przebudowy miasta.

Część prac Biura, obejmująca tak ważny dla miasta odcinek planowania, musi z natury rzeczy mieć charakter pracowniany. Zapoznanie z nią szerszego ogółu napotyka na trudności z powodu niechęci w tym względzie BOS‘u, lecz z przyczyn natury czysto technicznej. Obecny stan naszego przemysłu poligraficznego wogóle, a war-

szawskiego w szczególności, nie pozwala na rozpowszechnienie osiąganych wyników w drodze odpowiednich publikacji, wymagających zarówno wysokiego poziomu wykonania technicznego, jak i dobrego papieru.

Na czym więc polegały prace Biura przygotowawcze; a nie realizacyjne — w ubiegłym okresie. Jakie są osiągnięcia pod tym względem?

Jak poprzednio przy omawianiu realizacji, musimy wrócić pamięcią do stanu w lutym 1945 r.

Plany pomiarowe, decydujące o możliwości prowadzenia jakichkolwiek prac projektodawczych, były zdekompletowane, matryce umożliwiające ich powielenia — zniszczone, stopień zrujnowania miasta nieznany, nie pozwalający na zorientowanie się co i w jakim stopniu ocalało.

Pierwszą zatym czynnością było zbadanie i ustalenie stanu zniszczeń, czyli zinwentaryzowania całego miasta. Do tego potrzebne było zebranie i odtworzenie planów pomiarowych. W braku urządzeń do powielania, trzeba było wykonywać ręcznie odrysy przy pomocy niesłychanie prymitywnego sprzętu. Tę olbrzymią pracę wykonano w ciągu około dwuch miesięcy. Jednocześnie przystąpiono do poszukiwań ocalałych egzemplarzy planów miasta nie tylko w samej Warszawie, ale na terenie całego kraju. Napotykało to na ogromne trudności ze względu na ówczesny stan komunikacji i łączności.

Równolegle z tym szła praca w kilku kierunkach: opracowywano wytyczne planu generalnego nowej Warszawy *(Urbanistyka)*, przygotowywano typowe rozwiązanie budynków użyteczności ogólnej i rozplanowanie ich sieci rozmieszczenia: szkoły, szpitale, hale targowe, budynki obsługi samochodowej itp. (Architektura), wykonywano pomiary i zabezpieczano fragmenty ocalałych budowli zabytkowych, wypracowując jednocześnie przyszłe formy ich odbudowy oraz ustalając ich przyszłe przeznaczenie (Architektura zabytkowa).

Wreszcie wypracowano od podstaw zasady i metody pracy niestosowanego dotychczas u nas planowania gospodarczego (planowanie gospodarcze).

Jednocześnie z tym przygotowywano potrzebny do prac realizacyjnych cały materiał techniczny w postaci pomiarów, planów i kosztorysów, przeprowadzono wybór wykonawców (przedsiębiorców) i kierowano ich pracami.

Najbardziej niewdzięczną i odpowiedzialną pracą było i jest ustalanie przydatności do odbudowy obiektów pod względem technicznym, gospodarczym i urbanistycznym. Decyzja bowiem powzięta w tym względzie stwarza w terenie fakty dokonane, mogące w przyszłości zaważyć bardzo poważnie na losach miasta, przy czym nie tylko chodzi tu o wygląd Stolicy, ale i o prawidłowy jej rozwój, a więc o odpowiedzialność wobec przyszłych pokoleń.

Ponieważ na tym odcinku krzyżuje się interes publiczny z interesem prywatnym czy partykularnym, oraz zachodzi konieczność wyboru między potrzebą doraźną, a korzyściami przyszłymi, więc zrozumiałe jest, że na tym punkcie kolizje muszą powstawać i muszą wynikać niezadowolenia, wyrażające się znanymi powszechnie zarzutami o nierealności i wizjonerstwie pracowników BOS.

Jak wyraża się plon prac Biura za ubiegły okres?

Przegląd osiągnięć podam według poprzedniego uszeregowania kolejności zadań.

a) Biuro Odbudowy Stolicy dysponuje obecnie całkowitym obrazem statystycznym zniszczeń Warszawy zarówno w formie zestawień tabelarycznych, jak i planów przedstawiających zasięg i stopień nasilenia zniszczeń. Odnosi się to nie tylko do budynków, lecz i do wszelkiego rodzaju urządzeń ogólnych, jak sieć uliczna z jej uzbrojeniami, do zadrzewienia miasta oraz urządzeń melioracyjnych. Opracowania te, przedstawione opisowo i rysunkowo, przygotowane do publikacji, mają dwojakie znaczenie. Po pierwsze — stanowią jedyny źródłowy dokument, mogący być podstawą dla naszych żądań odszkodowawczych w stosunku do winowajców tych zniszczeń, po drugie — stwarzają niezbędny podkład do wszelkiego planowania; jest to tak zwany *„podstawowy plan"*, bez którego nie może być mowy o jakiejkolwiek planowej gospodarce.

b) Obecnie rozporządzamy skompletowanymi planami pomiarowymi miasta w kilku podstawowych skalach. Zrekonstruowane i uzupełnione matryce pozwalają na wykonywanie dowolnej ilości odbitek. Odtworzono niemal całkowicie katalogi sieci triangulacyjnej i poligonowej, oraz niemal w połowie katalogi sieci niwelacyjnej i pomiarowo-regulacyjnej. Sprawdzono i zabezpieczono w terenie około półtora tysiąca punktów sieci geodezyjnej. Uruchomiono własną tłocznię litograficzną i wyświetlarnię planów. Dla zobrazowania ilościowego tych prac niechaj posłużą dane odnośnie doprowadzenia

do porządku planów i dokumentów, których na koniec roku ubiegłego usystematyzowano i zinwentaryzowano około 35.000. Jednocześnie wykonywane są pomiarowe prace terenowe dla obsługi potrzeb realizacyjnych. Oprócz tych wysiłków, mających na celu uzupełnienie strat wyrządzonych przez okupanta i doprowadzenie do stanu używalności podstawowych inwestycji pomiarowych, prowadzone są prace obliczone na potrzeby przyszłe rozbudowującego się miasta.

c) Został ustalony ogólny zarys przyszłej Warszawy w formie szkicowego planu generalnego. Praca ta, oparta na wszechstronnych, wyczerpujących studiach zarówno dawniejszych, jak i obecnych, została ukończona w lutym br. Po skontrolowaniu jej przez zebranie opinii najszerszych kół fachowych, obejmujących najwybitniejszych specjalistów krajowych i częściowo zagranicznych, jest ona obecnie korygowana, a termin ukończenia tej korekty, naznaczony na koniec września, będzie dotrzymany. Przed ostatecznym wykończeniem plan zostanie poddany ocenie ekspertów zagranicznych, zaproszonych przez Naczelną Radę Odbudowy m. st. Warszawy i Prezydenta stolicy na pierwszą połowę września. Plan ten będzie przedmiotem obrad październikowego światowego kongresu urbanistów w Anglii, gdzie rozpatrywany będzie jako jeden z czterech przykładowych obiektów odbudowy i przebudowy miast zniszczonych przez wojnę.

Prócz tego opracowane są studia realizacyjne poszczególnych dzielnic, mianowicie tych fragmentów, których odbudowa i przebudowa przewidziana jest już w najbliższej przyszłości. Odnosi się to przede wszystkim do śródmieścia (Marszałkowska i jej przebicie na północ), dzielnicy przemysłowej, zachodniej, tradycyjnej Woli (tzw. zachodnia dzielnica zaopatrzenia) oraz najmniej uszkodzonych dzielnic mieszkalnych (Mokotów, Żoliborz, Bielany i Saska Kępa). Na ukończeniu są prace nad dwoma nowymi dzielnicami mieszkalnymi (Koło i Muranów).

Oddzielny dział stanowi współpraca z Ministerstwem Komunikacji nad planami odbudowy i przebudowy komunikacyjnego węzła warszawskiego, zarówno w zakresie inwestycji kolejowych, jak i drogowych, wodnych i lotniczych. Wspomnieć tu należy o planach wielkiego wiślanego portu na Żeraniu, związanych z projektowanym przez Min. Komunikacji kanałem Wisła — Bug. Ukończenie planów tego portu przewiduje się jeszcze w ciągu bieżącego roku. W tym miejscu chciałbym zwrócić uwagę na jedno zjawisko bar-

dzo charakterystyczne dla minionego okresu. *Prace dotyczące planowania przestrzennego nie znajdują przychylnego oddźwięku w społeczeństwie warszawskim.* Trudności i niedostatki życia codziennego w zniszczonej Warszawie skierowują całą uwagę jej mieszkańców na zaspokojenie doraźnych codziennych potrzeb budowlanych. Wszelka praca, której wynik obliczony jest na dalszą przyszłość, mówiąca o tym, co będzie zrobione za parę lat, a nawet w następnym roku, wywołuje odruch zniechęcenia, który wyraża się w konsekwencji lekceważącym do niej stosunkiem. Da się to ująć w formę następującego rozumowania: „marnujecie czas na opracowywanie przyszłego, wygodnego i pięknego życia w przyszłej Warszawie, zamiast zająć się tym, bym dziś miał gdzie mieszkać, gdzie pracować, by miasto było czyste i uporządkowane; bawicie się w rysowanie obrazków i planów, a mnie brak najpotrzebniejszych wygód; może to i piękne, ale komu to dziś potrzebne". Odruch ten jest całkowicie zrozumiały. Należy jednak zdać sobie sprawę z tego, że *zaspokojenie doraźne potrzeb mieszkańców gwałtownie wzrastającej Warszawy w stopniu nie tylko całkowitym, ale nawet jako tako dostatecznym, przekracza nasze możliwości gospodarcze, a co najważniejsze, że planowanie na przyszłość nie stoi w żadnej sprzeczności z dzisiejszymi pracami realizacyjnymi, jest natomiast warunkiem koniecznym możliwości powodzenia jakichkolwiek robót w przyszłości.* Na to, by budowa miasta w latach następnych mogła być prowadzona racjonalnie, a więc najbardziej celowo i oszczędnie, muszą już dziś być przygotowywane plany.

Dobroć i piękno planu nie są równoznaczne z jego drogością i nierealnością. Sposób wprowadzenia jego w życie będzie zależał od poziomu naszych możliwości gospodarczych. Można skąpy i małostkowy plan wykonać w naturze bardzo drogo, a naodwrót plan, szeroko i wszechstronnie ujmujący potrzeby przyszłego miasta, może być realizowany nawet bardzo małymi środkami.

Tych parę uwag uważałem za konieczne, jako próbę przywrócenia naszego należytego stosunku do prac projektodawczych.

d) W zakresie odbudowy zabytków Biuro Odbudowy Stolicy posiada obecnie olbrzymi materiał przygotowawczy. Opracowane zostały całkowicie plany odbudowy Nowego Światu, Krakowskiego Przedmieścia, znacznej części Starego Miasta. Wiele budynków zabytkowych zostało zabezpieczonych i oczekuje jedynie na środki fi-

nansowe, które pozwoliłyby na ich odbudowę; niektóre mniej uszkodzone zabytki zostały już odremontowane i oddane do użytku (Belweder, Prezydium Rady Ministrów, pałac myśliwiecki).

Jeden z najcenniejszych zabytków naszej architektury, pałac na wodzie w Łazienkach, jest odbudowywany. Roboty te są bardzo trudne i kosztowne ze względu na to, że wymagają pierwszorzędnych sił wykonawczych i doskonałych i drogich materiałów.

W tym miejscu chciałbym zwrócić uwagę, że *w dzielnicach, które (jak Nowy Świat, Krakowskie Przedmieście) posiadają już zdecydowane zasady zabudowy, odbudowa musi przybrać formy normalne*, to znaczy pozwolenia na roboty budowlane udzielane są pod warunkiem, że budynek będzie wzniesiony według zatwierdzonych planów w całości przynajmniej w stanie surowym, a więc wyciągnięte będą mury, wykonane stropy i dom nakryty dachem. Dopiero wtedy dopuszczalne jest wykończenie częściowe budynku. W ten sposób w tych dzielnicach nie powtórzy się już zjawisko Warszawy parterowej. Nie wątpię, że zarządzenie to, którego słuszności chyba nikt nie zakwestionuje, spotka się z aprobatą Rady Narodowej.

e) Osiągnięcia w zakresie planowania gospodarczego wyrażają się w pełnym przygotowaniu do włączenia się do ogólnych, w skali krajowej, prac nad obecnie przygotowywanym trzyletnim planem inwestycyjnym. Prace Biura w tym względzie nie tylko nie budzą zastrzeżeń ze strony czynników kierujących całokształtem opracowania planu inwestycyjnego, ale spotykają się z ich pełnym uznaniem. *Błędy* popełnione w tej dziedzinie w poprzednim roku, wynikające nie tyle z braku doświadczenia, ale *głównie z braku związania z ogólnokrajowym planem gospodarczym, którego wówczas nie było, są stale poprawiane* w cząstkowych, kwartalnych planach realizacyjnych i *opracowywany obecnie ogólny plan trzyletni można uznać za pracę dojrzałą.*

Równolegle z tym przeprowadza się powiązanie planowania gospodarczego z planami urbanistycznymi tak, by etapowanie realizacji tych planów odpowiadało ściśle możliwościom gospodarczym i na odwrót, by zamierzenia inwestycyjne uwzględniały założenie planowej odbudowy i przebudowy miasta.

Wspomnieć jeszcze należy o jednym osiągnięciu, którego znaczenie dla dzieła odbudowy Stolicy i w ogóle miast w Polsce nie może być już obecnie należycie ocenione. Otóż w ciągu ubiegłego okresu

BOS redagował (wydawcą był „Czytelnik") tygodnik pn. *„Skarpa Warszawska"*. Pismo tego typu, jedyne w świecie, poświęcone popularyzacji zagadnień urbanistycznych, znalazło uznanie w niektórych ośrodkach krajowych poza Warszawą, a przeważnie zagranicą.

Prócz tego BOS opracował i przygotował do publikacji szereg zagadnień, dotyczących różnych dziedzin potrzeb budowlanych miasta oraz planowania przestrzennego i gospodarczego. Znaczenie tych opracowań, zamykających się pokaźną liczbą 104 prac, jest nie tylko lokalne warszawskie, ale również i ogólne, jako *wkład Biura do fachowej literatury technicznej*[1]).

f) Pod względem formalnym Biuro Odbudowy Stolicy stanowi instytucję, działającą na podstawie dekretu z dnia 24 maja 1945 r. Biuro stanowi jedno z ogniw aparatu, powołanego tym dekretem dla odbudowy m. st. Warszawy. Są nimi Naczelna Rada Odbudowy m. st. Warszawy, Komitet Odbudowy Stolicy i jako organ wykonawczy Biuro Odbudowy Stolicy przy Prezydencie m. st. Warszawy. Kierownik Biura Odbudowy Stolicy jest mianowany i odwoływany przez Radę Ministrów. Budżet Biura objęty jest budżetem Ministerstwa Odbudowy.

Biuro Odbudowy Stolicy, które w początkach 1945 r. z konieczności z braku innych zorganizowanych komórek — w owym czasie nie było jeszcze nawet Ministerstwa Odbudowy — musiało wypełniać najrozmaitsze funkcje, wchodzące w zakres odbudowy Warszawy, stopniowo w miarę normowania się stosunków nabiera coraz wyraźniej charakteru instytucji planującej, przy czym określenie to należy rozumieć w najszerszym znaczeniu, a więc łącznie z planowaniem gospodarczym.

Proces ten, zapoczątkowany jeszcze na jesieni ubiegłego roku przez zwrócenie Zarządowi miasta wydziału dróg i mostów i wydzielenie z BOS-u również do miasta komórek inspekcji budowlanej w marcu 1946 r., obecnie obejmuje wydziały zleceń i nadzoru. Czynności te, dotyczące kierowania wykonawstwem w terenie i wpływem na kształtowanie się warszawskiego rynku budowlanego, przejmuje stopniowo Warszawska Dyrekcja Odbudowy, organ Ministerstwa Odbudowy. Zakończenie tego zabiegu reorganizacyjnego przewiduje się przy końcu jesieni br.

Ciąg dalszy nastąpi.

[1]) Biuro Odbudowy Stolicy zorganizowało *bibliotekę techniczną*, w której zgromadziło około 30.000 tomów. Działalność tej biblioteki pozostaje pod kontrolą Min. Oświaty, z którym BOS ściśle współpracuje w tym względzie.

Kronika i sprawy bieżące

Prezydent Bierut o bohaterskiej Warszawie i naszych obowiązkach względem niej. — Odezwa Naczelnej Rady Odbudowy Stolicy. — Odezwa Stołecznej Rady Narodowej. — Z obrad plenarnych Warszawskiej Rady Narodowej. — Z działalności Wydziału Kadr Pracowniczych. — Pomoc Szwecji dla Warszawy. — Obejmowanie w posiadanie gruntów przez gminę m. st. Warszawy. — Spotkanie robotników i pracowników Stolicy z Louis Saillant. — Normy zaludnienia mieszkań w m. st. Warszawie. — Samorządowcy wybudują Ratusz w Stolicy. — Ubezpieczenie emerytalne pracowników samorządowych. — Spółdzielnia pracy i użytkowników „Samorządowiec". — Warszawa, Elbląg i Olsztyn współdziałają w odbudowie. — Po Śląsku — Szczecin z pomocą Warszawie. — Most Kierbedzia już na warsztacie. — Znak odbudowy. — Konta bankowe Społecznego Funduszu Odbudowy Warszawy. — Nagroda Naukowa m. st. Warszawy. — O ciszę w nocy — zarządzenie Prezydenta Stolicy. — „Wielka Brytania odbudowuje się".

Prezydent Bierut o bohaterskiej Warszawie i naszych obowiązkach względem niej

W dniu 1 września rb., jako w pamiętnym dniu napaści niemieckiej na Polskę, Prezydent K. R. N., Bolesław Bierut, wygłosił przez Radio przemówienie, w którego zakończeniu powiedział:

„Pierwsze bomby, jakie spadły na Warszawę w 1939 roku, niosły zapowiedź tego, czego dokonało bestialstwo Niemiec na naszej stolicy w czasie Powstania i po jego upadku. Burząc Warszawę, usiłowano ugodzić w serce Narodu Polskiego, niszczono nie tylko materialny dorobek pokoleń — usiłowano złamać ducha.

Warszawa jednak żyje, jak żyje Polska! Okaleczała, wznosi dumnie swe niezaleczone jeszcze zgliszcza, pokazuje je światu, jako symbol hartu i niezniszczalności narodu. W trudzie i mozole na cmentarzysku, jakim była Warszawa półtora roku temu, rodzi się nowe życie.

Słuszna jest inicjatywa, aby miesiąc wrzesień — miesiąc rocznicy klęski wrześniowej, rocznicy zalewu i zniszczenia Polski przez hordy germańskie — stał się miesiącem odbudowy Warszawy.

Warszawa musi być odbudowana wysiłkiem całego narodu, ponieważ burząc Warszawę, wróg godził w całą Polskę.

Zjednoczenie wysiłków wszystkich obywateli w dziele odbudowy stolicy będzie odpowiedzią na wszelkie zakusy na całość i niepodległość naszej Ojczyzny — odpowiedzią godną następców tych, którzy zginęli w bojach partyzanckich, na barykadach Warszawy, w walkach pod Lenino, Warszawą, Kołobrzegiem, Berlinem, Tobrukiem czy Monte Cassino.

Wspólny wysiłek robotnika z Łodzi, Śląska, chłopa z Lubelszczyzny czy Pomorza, osadnika z Ziem Odzyskanych, wysiłek inteligenta i uczonego — wzniesie Warszawę, która będzie stolicą wszystkich, której każdy Polak odda część swego serca.

Ten wysiłek spoi i zewrze jeszcze silniej nasze szeregi — szeregi budowniczych Polski lepszej i szczęśliwszej. Będzie on wielką nauką, iż nie ma trudnych i niewykonalnych zadań dla narodu, ożywionego wspólną wolą.

Obywatele! Warszawa, bohaterska i ofiarna Stolica Polski, będąca wzorem naszego hartu i symbo-

lem dumy narodowej, oczekuje dnia naszej pomocy. Niechaj nie będzie nikogo wśród nas, ktoby takiej pomocy odmówił. Wypełnijmy, jako wierni synowie narodu, nasz obowiązek względem najdroższego sercu polskiemu miasta: przywróćmy swym wysiłkiem i ofiarną i serdeczną wspaniałość i świetność naszej Stolicy!".

Prezydent Bierut, jako przewodniczący Naczelnej Rady Odbudowy Stolicy, ofiarował czasopismu „*Skarpa Warszawska*" (Nr 27—28 z dn. 22.VII.1946 r.) autograf, zawierający opinię o znaczeniu odbudowy mostu Poniatowskiego i o stosunku każdego z obywateli do dzieła odbudowy Stolicy.

„Szybka odbudowa mostu Poniatowskiego jest niewątpliwym sukcesem przede wszystkim tych wszystkich inżynierów, techników, pracowników i robotników, którzy w odbudowie tej brali bezpośredni lub pośredni udział.

Jest to równocześnie jedno z pierwszych i wielkich osiągnięć całego naszego narodu, odbudowującego swój kraj i swoją Stolicę. Mamy wszelkie podstawy, aby radować się i szczycić tym osiągnięciem. Jest ono dobrą wróżbą, jeśli chodzi o przyszłość Warszawy.

Ale nie wystarcza być dumnym tylko z pracy i ofiarności współobywateli. Trzeba czynić tak, aby być dumnym z własnego, indywidualnego wysiłku w ogólnym dziele. *Niech każdy z nas postawi sobie pytanie: co uczyniłem sam dla odbudowy Stolicy? A jeżeli jeszcze nie wszystko, na co mnie było stać — to niechże ta zaległość będzie jak najszybciej wyrównana".*

Odezwa Naczelnej Rady Odbudowy Stolicy

Naczelna Rada Odbudowy m. st. Warszawy wydała w dn. 1 września br. następującą odezwę:

1 września 1939 r. spadły na Warszawę pierwsze bomby.

Po powstaniu warszawskim Niemcy pragnęli zniszczyć ostatecznie miasto, które im nigdy nie uległo. Zaczętego zniszczenia nie udało się im jednak dokończyć.

Naród stanął do odbudowy Warszawy w dniu wypędzenia okupanta, gdy jeszcze trwały walki i dymiły zgliszcza. Rząd przywrócił Jej godność Stolicy i wkrótce Warszawa stała się znów żywym miastem. Szybko udało się doprowadzić wodę, światło i gaz, uruchomić tramwaje, zbudować szpitale, szkoły, urzędy, teatry. Życie zakwitło potężnie wśród ruin.

Osiągnięto wiele — lecz zbyt mało jeszcze wobec olbrzymich potrzeb, wobec naszych gorących pragnień. Wielkie zadanie odbudowy całego kraju stoi przed Rządem, nie pozwalając przeznaczyć dostatecznych sum na Stolicę. Staramy się o pomoc zagraniczną, do której mamy słuszne prawo, lecz nie możemy na nią czekać.

Wołamy do wszystkich Polaków: Śpieszcie z pomocą Stolicy! Niech cały naród odbuduje bohaterską Warszawę!

Każdy, nawet najskromniejszy dar będzie gorąco przyjęty. Każdy grosz zostanie wykorzystany, nie pójdzie na marne.

Dźwigając z gruzów Stolicę, odbudowujemy własny dom!

W siódmą rocznicę napaści hitlerowskiej *rozpoczynamy trzyletnią odbudowę serca Warszawy — śródmieścia!* Wszystkie dzielnice powstaną stopniowo z gruzów.

Cały naród odbuduje swoją Stolicę — Warszawę!

Odezwa Stołecznej Rady Narodowej

Stołeczna Rada Narodowa wydała na dz. 1 września br. do ludności Warszawy odezwę następującą:

„Siedem lat mija od napadu Niemiec na Polskę.

Najciężej w czasie okupacji niemieckiej prześladowana, gnębiona i niszczona była Stolica, serce i sumienie narodu.

W siódmą rocznicę wybuchu wojny, musimy nasze wysiłki zdwoić, potroić, uwielokrotnić, aby Stolica była piękniejsza, aby szybciej zaczęła normalnie żyć i odbudowywać się.

Miesiąc wrzesień na terenie całej Rzeczypospolitej jest poświęcony odbudowie Stolicy. W akcji tej, jak zawsze, mieszkańcy Warszawy muszą przodować. Niechaj nie zabraknie ani jednego warszawiaka: kobiety, mężczyzny, młodzieńca — i dziecka, któryby nie przyczynił się do odbudowy Stolicy.

Warszawa Podziemna żądała od Ciebie walki i krwi, Warszawa Niepodległa żąda od Ciebie pracy dla jej odbudowy".

Z obrad plenarnych Warszawskiej Rady Narodowej

W dniach 29 i 30 sierpnia br. odbywały się obrady plenarne Warszawskiej Rady Narodowej, które, jak zwykle, z najwyższą uwagą śledził świat pracy Stolicy.

Obrady, którym przewodniczył ob. St. Sankowski, poświęcone były kapitalnym sprawom budżetu miasta za okres od 1 kwietnia do 31 grudnia rb., oraz odbudowie Warszawy.

Na wstępie pierwszego dnia obrad odbyły się wybory uzupełniające do Prezydium Rady Narodowej. Nowym członkiem Prezydium został dr Marian Lityński (Str. Pracy). Przyjęto i zaprzysiężono nowych radnych: Kwaśniewskiego (Str. Pracy), Grabowskiego (Z. W. M.), Kołaczkowskiego (P. P. S.) oraz Warpagę (OM TUR).

Opinię Komisji finansowo-budżetowej Rady w sprawie opracowanego przez Zarząd Miejski budżetu przedstawił zebranym wiceprzewodniczący W. R. N., ob. Wiktor Grodzicki, przeprowadzając porównanie między budżetem obecnym a przedwojennym. Preliminarz budżetu przedwojennego za 1939/40 wynosił 107,3 mil. (cyfry okrągłe), obecnie przedłożony budżet wynosi 1.077 mil., co daje mnożnik dziesięciokrotny.

Przyjmując 10-krotny wskaźnik drożyźniany, suma wydatków osobowych wynosić powinna 950 mil., wynosi zaś 733 mil. Różnica pomiędzy tymi dwiema kwotami stanowi przyczynę niedostatecznego uposażenia pracowników. Aby chociaż w części ulżyć w ciężkiej doli pracownika miejskiego, *Prezydium Miejskiej Rady Narodowej zatwierdziło wypłatę wyrównawczą dodatków rodzinnych, począwszy od 1.V rb. oraz niewielkie wyrównanie dla dwóch najniższych kategorii*

płac. Te drobne kwoty stanowią jednakże duże sumy, bo 50 mil. do końca roku budżetowego. Suma ta wstawiona zostaje do budżetu. Niezależnie od tego *Rada Narodowa i Zarząd Miejski czynią usilne starania, aby zrównać pracowników miejskich z pracownikami państwowymi i domagają się zwiększenia premii do tej wysokości, jaką mają pracownicy państwowi* (tzn. ok. 120 proc. zasadniczej pensji) *oraz do zrównania deputatów.* Według prowizorycznych obliczeń premie podwyższone wyniosłyby ok. 150 mil., deputaty ok. 110 mil., plus wspomniane 50 mil.

Wydatki na płace, stanowiące 26 proc budżetu (przed wojną 35 proc.) wskazują na *niskie uposażenie pracowników miejskich.* Obecnie pracownik zarabia przeciętnie 2.666 zł. miesięcznie. *W Warszawie płace pracowników miejskich są najniższe.* Zarówno Łódź, jak i miasta na Ziemiach Zachodnich, mają wyższe uposażenie pracowników miejskich.

Zapoznanie się z pozycjami wydatków i dochodów pozwoliło Komisji stwierdzić, iż *gospodarka miejska jest planowa i celowa.*

Przy rozpatrywaniu poszczególnych działów budżetu Komisja uznała za konieczne powiększenie o 3 miliony kwot przeznaczonych na Straż Ogniową.

Postanowiła dalej wystąpić do władz państwowych o zwrot gminie m. st. Warszawy elektrowni, obecnie wyłączonej z zespołu przedsiębiorstw miejskich.

Zdecydowała poddać rewizji oddawanie majątków miejskich pod zarząd poszczególnych instytucji czy przedsiębiorstw.

Jeśli chodzi o całość budżetu, Komisja doszła do wniosku, że wobec pozbawienia miasta podstawowych źródeł dochodowych, w postaci udziału w podatkach państwowych — *państwo powinno znacznie zwiększyć dotacje na rzecz miasta.*

Wpływy z tytułu udziału w tych podatkach stanowiły przed wojną 44 proc. budżetu dochodów. Postulat zwiększenia dotacyj usprawiedliwiony jest jeszcze tym, że Zarząd Miejski wykonywuje obecnie szereg funkcyj, zleconych przez państwo, które dawniej wykonywały agendy Komisariatu Rządu, obciążając wydatnie właśnie budżet państwa. Poza tym bardzo zmniejszyły się w budżecie przelewy z przedsiębiorstw miejskich.

Kończąc swe uwagi, Komisja stwierdziła, iż *Zarząd Miejski osiągnął w swej pracy duże wyniki, zwłaszcza uwzględniając szczególnie trudne warunki pracy.*

W sprawie budżetu wypowiadali się następnie przedstawiciele poszczególnych partyj, ustosunkowując się pozytywnie do wprowadzonych przez Komisję resortową i komisję finansową poprawek, powiększających globalną sumę o ok. 110 mil. zł. do kwoty *ok. 918 mil. zł.*

Po zakończeniu dyskusji Rada Miejska budżet przyjęła, udzielając jednocześnie *absolutorium Zarządowi Miejskiemu za jego dotychczasową działalność.*

W dalszym toku porządku obrad na wniosek wiceprezydenta E. Strzeleckiego postanowiono wystąpić o pożyczkę w wysokości 30 mil. zł. na zaspokojenie najpilniejszych

potrzeb w zakresie szpitalnictwa, szkolnictwa oraz w zakresie pomocy dla ludności usuwanej z domów grożących zawaleniem.

Również zdecydowano zwrócić się o pożyczkę w wysokości 3 mil. z przeznaczeniem jej dla przedsiębiorstwa WEO (Warszawa—Elbląg — Olsztyn) z tym, że zarząd WEO w ciągu 2 tygodni złoży sprawozdanie ze swej dotychczasowej działalności.

Ożywioną dyskusję wywołała sprawa tzw. obiadów popularnych. Rezultatem jej była uchwała Rady w sprawie zwolnienia tych obiadów z miejskiego podatku od konsumcji. Postanowiono również, że cena ich powinna być niższa niż dotąd (50, a nie 70 zł.), a czas wydawania przesunięty na godziny między 15 a 17.

Drugi dzień obrad sesji WRN całkowicie wypełniła doniosła sprawa odbudowy Warszawy. Po zagajeniu obrad przez przewodniczącego Sankowskiego, radny red. A. Pisarski wygłosił przed mikrofonem apel z okazji 7-ej rocznicy napaści niemieckiej na Polskę, głoszący, iż Naczelna Rada Odbudowy m. st. Warszawy uchwaliła proklamować *wrzesień miesiącem odbudowy Warszawy*. Rada zwraca się o pomoc do tych wszystkich, którzy są jeszcze zdala od kraju, wzywa ich do powrotu, dziękuje Polonii amerykańskiej za pomoc i współdziałanie, wreszcie prosi wszystkie narody, miłujące pokój, by niosły pomoc bohaterskiej stolicy.

Z kolei zabrał głos wiceprezydent WRN Grodzicki. Odbudowa Warszawy — mówił — to problem, którego bez wątpienia sami rozwiązać nie potrafimy. Warszawę budowały wieki wysiłkiem całego narodu. My jej odbudowy nie chcemy rozkładać na wieki. *Chcemy ją odbudować w takim czasie, by pokolenie współczesne mogło ją jeszcze oglądać i żyć w odbudowanej Warszawie.*

W toku obrad nad sprawą mieszkaniową szereg radnych podniósł konieczność jak najoględniejszego stosowania norm zagęszczenia, przytaczając wszystkie motywy, jakie dają się słyszeć wśród szerokich mas, zaniepokojonych perspektywą zakłócenia życia rodzinnego przez dokwaterowanie obcych.

Punktem kulminacyjnym obrad był wniosek radnego Jaszczuka (PPR), złożony imieniem klubów radnych PPR i PPS, w którym domaga się, aby: 1) uchwalone przez MRN i podane w rozporządzeniu Prezydenta Miasta normy zaludnienia mieszkań traktowane były jako przejściowe, 2) normy te były stosowane z największą oględnością, 3) wzięte były każdorazowo pod uwagę skład rodziny, jak również stan zdrowia członków rodziny, 4) uwzględniono przy tym rozkład mieszkania, 5) kuchnie były wyłączone z przepisów o zagęszczeniu.

Dla pobudzenia iniciatywy prywatnej, skierowanej na zaspokojenie potrzeb użytkowych budującego, wniosek Jaszczuka przewiduje wyłączenie z zagęszczenia mieszkań 2 i 2 i pół izbowych, odbudowanych własnym kosztem lokatora. Norma zagęszczenia dla innych mieszkań ma być podniesiona o 50%.

Wniosek przewiduje poza tym przyznanie emerytom pracy pełnych praw zamieszkania w Warszawie na równi z pracującymi. Po-

trzeby emerytów mają być ponadto w pełni uwzględnione przy akcji kwaterunkowej i budowlanej w osiedlach podmiejskich.

Wniosek ten został po dyskusji jednogłośnie przyjęty.

Prezydent Miasta, St. Tołwiński, odczytał tezy Komisji Planowania, dotyczące rozbudowy miasta. Tezy zostały przyjęte.

Prezydent Tołwiński wyjaśnił, iż zarzuty pod adresem BOS-u wynikają z tego, że *BOS dużo sił poświęcił opracowaniu obrazu przyszłej Warszawy, pozostawiając w cieniu propagandę obecnego wykonawstwa.* Zamiast wyszczególniać, jakie budynki wyremontował, podaje ich kubaturę, co jest mniej przekonywujące. BOS winien zwrócić uwagę na lepszą propagandę swych osiągnięć.

Co się tyczy hamowania inicjatywy prywatnej, to zaprzecza temu cyfra 52 tysięcy odbudowanych izb mieszkalnych, w czym kosztem państwa zostało odbudowanych 11.000 izb. Trzeba być ostrożnym w dawaniu wyłączeń spod gospodarki publicznej lokalami, w przeciwnym bowiem razie za większość izb, odbudowanych własnym staraniem, lokatorzy płaciliby spekulacyjny czynsz.

Z działalności Wydziału Kadr Pracowniczych Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy

Wydział Kadr Pracowniczych to wydział ufachowienia i usprawnienia personelu administracji samorządowej. Wytrzebione mocno przez wojnę szeregi fachowych samorządowców i napływ dużej masy ludzi nieprzygotowanych do pracy samorządowej, zmusza Wydział Kadr Pracowniczych do intensywnego szkolenia nowych pracowników i doszkalania już zatrudnionych oraz przeprowadzania obserwacji i masowych badań psychotechnicznych, które pozwoliłyby Zarządowi Miejskiemu na dokonywanie gruntownej i naturalnej selekcji, by odpowiednio fachowy człowiek był na właściwym miejscu. Te trudne, b. ciężkie, a jakże ważne w dzisiejszej, dopiero krystalizującej się rzeczywistości zadania, Wydział Kadr Pracowniczych pełni zaledwie od kilku miesięcy i aczkolwiek miał i ma nadal b. wielkie trudności różnej natury, to jednak dotychczasowy dorobek jest pokaźny, a projektowane prace b. ciekawe, z którymi poniżej czytelnika zaznajomimy.

REFERAT NAUKOWEJ ORGANIZACJI PRACY. Kierownikiem referatu jest prof. inż. Wacław Hauszyld, członek Rady Naukowej Instytutu Organizacji i Kierownictwa. Przy pomocy referatu zorganizowano w pierwszym rzędzie cały Wydział Kadr Pracowniczych na naukowych zasadach i nowoczesnych wzorach. Opracowano statut Wydziału, regulaminy i instrukcje dla poszczególnych jego komórek. Wprowadzono tu m. in. planowe działanie, system bezdziennikowy, kontrolę czynności pracowników, kontrolę rozchodowania materiałów piśmiennych, wypracowuje się normy pracy itd. Dane powyższe są zobrazowane w specjalnie wydanej broszurze pt.: „Wydział Kadr Pracowniczych" (nakł. „Pracownika Stolicy").

Poza tym referat Naukowej Organizacji Pracy brał czynny

udział w Pracach Sekcji Organizacyjnej Zarządu Miejskiego i opracował projekty statutu i organizacji Zarządu Miejskiego, opiniował cały szereg zagadnień kancelaryjnych i organizacyjnych niektórych Wydziałów i Sekcji Zarządu Miejskiego, jak również nastawiony jest na to by pomógł w pracach organizacyjnych innym wydziałom i sekcjom. Niestety, większość komórek Zarządu Miejskiego nie docenia tej pracy naukowej o dużym znaczeniu praktycznym dla samorządu i ten fachowy, szczególnie pożyteczny referat z różnych ambicjonalnych względów nie był należycie dotychczas wykorzystywany, w konsekwencji nie rozbudowaliśmy go więcej i pozostał on narazie referatem jednoosobowym. Dlatego nie można było realizować b. wielu wartościowych zadań, uwidocznionych w Statucie. Pomimo tych trudności dorobek i zadania referatu są duże i ważkie. Dążeniem naszym jest, aby na wzór naszego Wydziału, stosownie do potrzeb Zarządu Miejskiego, pomagać w przeorganizowaniu wszystkich naszych Wydziałów, które muszą porzucić stare biurokratyczne formy i oprzeć się na planowym, nowoczesnym działaniu na naukowych zasadach i lepszych niż dotychczas wzorach, dopasowanych do nowej rzeczywistości.

PORADNIA ZAWODOWA I PRACOWNIA PSYCHOTECHNICZNA DLA PRACOWNIKÓW MIEJSKICH. Kierownikiem Poradni i Pracowni jest prof. Uniwersytetu Warszawskiego, dr. Stefan Baley. Poradnia i Pracownia udzielały i udzielają na podstawie specjalnych wywiadów, obserwacji i badań psychotechnicznych, ustnych i pisemnych porad i orzeczeń w sprawie wyboru, zmiany i doboru odpowiedniego zajęcia i zawodu, stosownie do uzdolnień i zainteresowań pracowników. Udzielano i udziela się porad na żądanie samego pracownika, bądź na żądanie komórek, w których pracownik jest zatrudniony. Dotychczas zbadano kilkuset pracowników płci obojga, przeważnie słuchaczy kursów, które prowadził Wydział Kadr Pracowniczych. Badania te miały charakter próbny i pracownicy poddawali się im dobrowolnie, umożliwiając wysnucie odpowiednich wniosków naukowych oraz przygotowanie Poradni do badań masowych, indywidualnych i zbiorowych, obejmujących wszystkich pracowników Zarządu Miejskiego, które dopiero dadzą możność zorientowania się Zarządowi Miejskiemu w ogólnym poziomie umysłowym i fachowym zatrudnionych pracowników i pozwolą na dokonywanie nie krzywdzących pracowników przesunięć i doboru dla nich najodpowiedniejszych zawodów i funkcji.

Jest dążeniem Poradni i Pracowni, aby nie przyjmowano żadnego pracownika bez jej fachowego orzeczenia. Mimo to, dotychczas przyjmowano i nadal przyjmuje się do pracy w Z. M. bez brania pod uwagę opinii Poradni Zawodowej.

Dorobek Poradni jest jednak wielki kiedy się zważy, że wypracowano wiele specjalnych testów dla badań pracowników, wyposażono Pracownię w najkonieczniej-

sze urządzenia techniczne i pomoce do badań. Przeprowadzone badania obejmowały: Inteligencja ogólna. Pamięć: skojarzeniowa, mechaniczna itd. Uwaga: skupienie uwagi, podzielność uwagi. Psychomotoryka: szybkość ruchów, dokładność ruchów, koordynacja obu rąk. Inteligencja praktyczna. Zainteresowania. Charakter. Badania zdolności specjalnych w zależności od zawodu, który wchodzi w grę: wyobraźnia przestrzenna, miara w oku, zdolności mechaniczne, szybkość reakcji, zdolności arytmetyczne, zdolności do systematyzowania, odporność na oślepienie itd.

Poza tym Pracownia służy poradami pracownikom Zarządu Miejskiego w zakresie kształcenia zawodowego i poradnictwa psychologicznego dla ich dzieci.

Należy nadmienić, iż Sąd dla Nieletnich ze względu na wybitną fachowość prof. Baleya i jego zespołu psychologów, jak: dr. Żebrowska, dr. Szemińska, Bychowska, korzystał z Poradni i Pracowni, kierując do badań swoich podsądnych. Poradnia i Pracownia są przygotowane i nastawione już na masowe badania, czekając tylko na odpowiednie zarządzenie Prezydenta Miasta.

PORADNIA SAMOKSZTAŁCENIOWA I CZYTELNIA SAMORZĄDOWA — są pierwszymi placówkami naukowymi tego typu na terenie samorządu miejskiego. Kierownikiem Poradni i Czytelni jest wieloletni redaktor i publicysta — samorządowiec, b. dyrektor Związku Miast Polskich, specjalnie doświadczony w dziedzinie krzewienia czytelnictwa, ob. Marceli Poznański. Poradnia Samokształceniowa ma na celu: propagowanie pracy samokształceniowej, kierowanie nią, instruowanie i udzielanie pracownikom samorządowym fachowych porad przede wszystkim, z zakresu nauk społecznych, prawa administracyjnego i samorządu. Porady udzielane są zarówno ustnie jak i pisemnie, osobom indywidualnym i zespołom.

W ciągu kilku miesięcy zgromadzono już ponad 2000 bardzo wartościowych książek, obejmujących samorząd terytorialny w szerokim zakresie (zagadnienia ustrojowe, prawne, urbanistyczne, techniczne, gospodarcze, przede wszystkim samorząd m. st. Warszawy, jego historia, ustrój i działalność, duża ilość varsawianów). Zgromadzono sporo wartościowych książek z dziedziny prawa, nauk społecznych, ekonomicznych, ekonomiczno-politycznych, wyodrębniono spółdzielczość, pedagogikę społeczną. Zwrócono specjalną uwagę na zaopatrzenie Czytelni w dzieła podstawowe, najlepsze encyklopedie, słowniki, poradniki, informatory itp.

Książki opracowywane są według naukowych zasad nowoczesnej wiedzy bibliotecznej (katalogowanie, inwentaryzowanie, klasyfikacja).

Obok planowo gromadzonego w trudnych warunkach dzisiejszego handlu księgarskiego, bardzo wartościowego księgozbioru, zorganizowano tu również jedną z najlepszych czytelni pism w Stolicy. Znajduje się tu ponad 200 czasopism i periodyków krajowych i zagranicznych różnokierunkowych, orientujących w życiu społecznym, politycznym, gospodarczym, technicz-

nym, naukowym, kulturalno-oświatowym. Czasopisma ułożone są działami. Zaprowadzono bardzo ciekawe, stale aktualizowane, teki z wycinkami prasowymi, zestawione według b. szczegółowego planu. Na specjalnej tablicy ściennej stale sygnalizuje się w skrótach najświeższe wiadomości z dziedziny oświatowej, naukowej i samorządu miejskiego. Jest skrzynka życzeń czytelników. Poradnia i Czytelnia Samorządowa odwiedzane są przez różne wycieczki i osoby, pragnące tu zasięgnąć wzorów. Poradnia Samokształceniowa mieściła się początkowo w Ratuszu na III piętrze, obecnie przeniesiona została na I piętro do sali nr 114. Jest ona podstawowym warsztatem pracy naukowej w samokształceniu pracowników komunalnych. Dostępna jest bezpłatnie dla wszystkich.

Specjalny okólnik Prezydenta Miasta nr 90 z dnia 1.XII.45. poleca pracę samokształceniową wszystkim pracownikom Zarządu Miejskiego, jednocześnie zaleca referentom potrzebującym odpowiednich materiałów fachowe opracowywanie trudnych zagadnień na miejscu w Czytelni w godzinach służbowych.

Do niedawna Czytelnia była czynna od godz. 8 do 16, obecnie bez przerwy aż do 19 wieczór.

DOKSZTAŁCANIE PRACOWNIKÓW ZARZĄDU MIEJSKIEGO. Obok poradnictwa samokształceniowego w oparciu o Czytelnię Samorządową, Wydział prowadzi akcję systematycznego fachowego dokształcania pracowników zatrudnionych w Zarządzie Miejskim. Powołano w tym celu specjalny referat kursów fachowych, którym kieruje osobiście naczelnik wydziału wspólnie z magistrem praw i znawcą zagadnień społeczno - samorządowych, Stefanem Zgrzembskim. Przy pomocy tego referatu Wydział Kadr Pracowniczych zorganizował dotychczas 2 *trzymiesięczne kursy społeczno-samorządowe* dla aktywistów Zarządu Miejskiego, *1 sześciotygodniowy kurs nowoczesnej techniki i organizacji biura, 1 kurs dla karbowych i fornali, 1 kurs dla traktorzystów w Resorcie Terenów Zielonych, 1 kurs języka rosyjskiego.* Wydział współdziałał również z Wydziałem Opieki Społecznej przy organizowaniu *kilkumiesięcznego kursu dla pracowników społecznych.* Przygotował ze szczegółowym programem 2 *kursy prawno-administracyjne dla urzędników starostw grodzkich.* Opracował program *kursu dla wyszkolenia nowoczesnych sekretarzy-referentów.* Przygotowano *kurs nauki pisania na maszynie i stenografii.* Przygotowano nowy kurs *dla referentów personalnych,* kurs *dla higienistek domowych* oraz kurs *dla pielęgniarek szpitalnych.* Poza tym nastawiono cały aparat szkoleniowy kadr wykładowców na organizowanie we wszystkich wydziałach, sekcjach, biurach *urzędowych konferencji instrukcyjno-samokształceniowych,* które będą się odbywały przynajmniej raz na miesiąc w każdej komórce w godzinach od 13 do 16 i obejmować będą referat instrukcyjny z dyskusją i omawianie spraw bieżących, stosownie do potrzeb każdego poszczególnego wydziału czy sekcji.

Wydział Kadr nie zamierzał i nie zamierza zrobić jakiegoś monopolu w dziedzinie dokształcania pracowników, pragnie on tylko być przede wszystkim inicjatorem, inspiratorem i pomocnikiem w masowej organizacji różnych bardzo potrzebnych, fachowych kursów i konferencji. Zadaniem Wydziału jest koordynacja, finansowanie i kierowanie całokształtem poczynań samokształceniowych i dokształceniowych pracowników samorządowych, organizowanych przez różne Wydziały i Sekcje.

Nie chcemy mieć wiele wspólnego z ogólną oświatą pozaszkolną dla dorosłych, chyba w bardzo wyjątkowych wypadkach. Stoimy na stanowisku że pracownikiem samorządowym nie może być analfabeta oświatowy i obywatelski. Musi on koniecznie posiadać pewne minimum wykształcenia ogólnego. Minimum — to szkoła powszechna — średnia, jako podstawa do przyjęcia, a pod względem fachowo-samorządowym my go na naszych kursach i konferencjach dalej dokształcimy. Dlatego błędnym jest pojmowanie naszej akcji dokształcania samorządowego jako oświaty ogólnej, pozaszkolnej i politycznej. Tak, niestety, pojmują naszą fachową oświatę nawet niektórzy kierownicy Zarządu Miejskiego.

Akcja dokształcania pracowników Zarządu Miejskiego napotykała więc na duże trudności różnej natury, jak: brak kilku sal wykładowych (korzystaliśmy na razie tylko z jednej sali posiedzeń Miejskiej Rady Narodowej i to w niektóre dni), brak specjalnego okólnika Zarządu Miasta, zalecającego akcję dokształceniową pomimo, że okólnik Min. Adm. Publicznej wyraźnie nakazuje tę akcję, nie zatwierdzono jeszcze dotychczas statutu i regulaminów Wydziału itp.

Rekrutacja uczestników miała dotychczas charakter dobrowolnego udziału samych pracowników. Cały szereg kierowników był przeciwny akcji, nie zwalniał pracowników z ostatniej godziny służbowej, robił im trudności w kształceniu się. Daje się odczuwać w niektórych wypadkach nie dość pozytywny stosunek do Wydziału Kadr itd. Mimo to dorobek nasz pod tym względem w tych warunkach i przy b. skromnych wydatkach finansowych jest duży i zachęcający. Żywimy nadzieję, że rok bieżący nareszcie da nam lepsze podstawy do działania na szerszą skalę, popartego autorytetem Prezydenta Miasta i Miejskiej Rady Narodowej. Czekamy na rozważne decyzje w tej sprawie. Wszystko, cośmy robili dotąd, to robione było, za wyjątkiem Czytelni Samorządowej, bez żadnych podstaw prawnych, drogą tylko szerokiej, żywiołowej, śmiałej inicjatywy i ambicji poważnej roboty, która od początku cechowała i cechuje nadal Wydział Kadr.

REDAGOWANIE I WYDAWANIE CZASOPISMA „PRACOWNIK STOLICY". Redaktorem jest naczelnik Wydziału Jan Bednarz, zastępcą redaktora — Marceli Poznański. Jest to pismo fachowo-instrukcyjne, poświęcone sprawom społeczno-samorządowym i dokształcaniu kadr pracowniczych, pomyślane jest ono jako kuźnica i skarbnica twórczych myśli i dą-

żeń społeczno-samorządowych, nowych programów, twórczych projektów, celowych instrukcji, właściwych, odpowiednich wzorów i rzeczowych krytyk, które zapładniają twórczo, kształcą fachowo i nastawiają ideowo pracowników Stolicy, biorących bezpośredni udział w odbudowie i przebudowie społeczno-gospodarczej miasta. Specjalna uwaga zwrócona jest na instrukcyjnie pomyślany obfity materiał informacyjny i sprawozdawczy, niespotykany w tym zakresie w żadnym innym z czasopism. Nakład dotychczasowo wynosi 3.000 egzemplarzy miesięcznie, co przy bardzo skromnej obsłudze (2-osobowy zespół redakcyjny i 1-osobowy administracyjny), stanowi minimalny, bezkonkurencyjny koszt. Pismo dociera wszędzie. Wszystkie komórki Zarządu Miejskiego je otrzymują. Wszystkie biblioteki polskie. Wszystkie wyższe zakłady naukowe. Wszystkie większe instytucje samorządowe i społeczne. Wszystkie polskie ministerstwa i placówki zagraniczne. Poza tym służy jako egzemplarz wymienny dla pism krajowych i zagranicznych.

Dotychczas ukazuje się ono jako miesięcznik o objętości 64 strony. W roku 1947, od 1 stycznia będzie wychodziło jako dwutygodnik w formacie A 4. „Pracownik Stolicy" jest dotychczas jedynym pismem Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy, poświęconym sprawom społeczno-samorządowym. Dotychczas wyszło 8 podwójnych numerów. Odzwierciadlają one w pierwszym rzędzie prace samorządu stołecznego, dają podbudówkę teoretyczną, fachową, zapoznają z zagadnieniami społeczno-zawodowymi i państwowymi, związanymi ściśle z pracą samorządową, pozytywnie i rzeczowo nastawiają do odbudowy i przebudowy Stolicy, dają wyczerpującą kronikę oraz przegląd prasy i wydawnictw pod kątem zagadnień samorządowych. Jest to pismo samorządowe na dość wysokim poziomie. Wśród pracowników Zarządu Miejskiego i czytelników całego kraju cieszy się ono powodzeniem, jednak na przeszkodzie w rozwoju wydawnictwa stoi niskie uposażenie pracowników i dlatego z prenumeratą pisma jest różnie. Większość pracowników Zarządu Miejskiego domaga się, ażeby Zarząd Miejski bezpłatnie przysyłał wszystkim Szefom, Naczelnikom, kierownikom Sekcji, wszystkim referentom i Radnym Miejskiej Rady. Również konieczne są wyraźne, śmiałe decyzje i zalecenia urzędowe pod adresem całego aparatu Zarządu Miejskiego, bo redakcja boryka się z trudnościami zbierania ścisłego, informacyjnego materiału. Cały szereg komórek nie chce dotąd ujawnić w prasie samorządowej swej działalności, utrudniając tym pismu pracę.

REFERAT POMOCY UCZĄCYM SIĘ PRACOWNIKOM ZARZĄDU MIEJSKIEGO. Prowadzi referat inż. Hauszyld i mgr. Stefan Zgrzembski. Otoczono opieką wszystkich pracowników-studentów szkół wyższych i średnich. Jest ich obecnie 67 + 10 członków S. A. R. P. Ponieważ z tytułu zatrudnienia w Zarządzie Miejskim, studiujący pracownicy Z. M. nie mogą się ubiegać o stypendium pań-

stwowe w dziekanatach swych Wydziałów, a siedmiogodzinna praca zawodowa często nie pozwala podołać obowiązkom studenta i w ten sposób zaniedbywana jest nauka — Wydział Kadr wystąpił z inicjatywą zniżki godzin dla studentów do 30 tygodniowo oraz udzielenie każdemu studiującemu stałego stypendium od 1.000 do 2.000 miesięcznie, jako zasiłek na opłatę nauki i podręczników.

Miejska Rada Narodowa i Zarząd Miejski przyznały zniżkę godzin i uchwaliły 100.000 złotych miesięcznie na stypendia dla pracowników-studentów i 10 000 zł. miesięcznie na 10 stypendiów dla S. A. R. P. Wydział Kadr Zarządu Miejskiego prowadzi rejestrację wszystkich pracowników-studentów, otacza ich należytą opieką i czuwa, żeby stypendyści wykazywali się rezultatami w pracy dokształceniowej, udziela im fachowych porad, badając uzdolnienia i zamiłowania i kierując ich do odpowiednich zakładów naukowych, daje przez to możność każdemu chcącemu się uczyć pracownikowi Zarządu Miejskiego możność pogłębiania wiedzy i rozwijania specjalnych uzdolnień zawodowych i ogólnych. Jednak i tu są również trudności. Pomimo uchwały sumy jeszcze nie odblokowano na stypendia a niektórzy kierownicy robią trudności przy realizowaniu zniżek godzin, przeszkadzają zdolnemu pracownikowi w jego awansie służbowym i społecznym. Ta sprawa również wymaga ostatecznego, formalnego załatwienia.

WYSTAWA „ODBUDOWA ŻYCIA WARSZAWY". Na podstawie decyzji Prezydium Zarządu Miejskiego Wydział Kadr Pracowniczych prowadzi w gmachu Ratusza na II piętrze stałą wystawę, zainicjowaną początkowo przez B. O. S. Wystawa dotąd obrazowała graficznie i liczbowo całokształt wzrastającej odbudowy życia i pracy w Warszawie. Ilustruje ona dotychczasowe osiągnięcia wszystkich ważniejszych komórek Zarządu Miejskiego Stolicy, osiągnięcia lokalnych instytucji i organizacji społeczno-kulturalnych, zawodowych i gospodarczych, spółdzielczości, związków zawodowych, rzemiosła, handlu, przemysłu, program, plan i osiągnięcia odbudowy miasta itp. Dostępna jest dla wszystkich codziennie od g. 11 do 14 oraz w niedziele i święta od 10 do 16. Wstęp bezpłatny. Cieszy się ona dużym powodzeniem, zwłaszcza wśród wycieczek krajowych i zagranicznych, bo daje obraz całokształtu dotychczasowych osiągnięć. Korzysta z Wystawy również młodzież szkolna, prasa, nauczycielstwo i wielu poszczególnych obywateli, interesujących się zagadnieniem samorządowym i urbanistycznym. Dotychczas wykonano kilkaset plansz, które są zmieniane, stale aktualizowane, tak, że co pewien czas jest ten najświeższy materiał ilustrujący stopień odbudowy Warszawy. Cała prasa krajowa zarejestrowała wystawę jako duży, bardzo ciekawy dorobek Zarządu Miejskiego. Są tu również niedociągnięcia, jak: słaby udział B. O. S., które jest przeciążone pracą i z tego powodu brak

tego zaciekawiającego wszystkich obrazu przyszłej Warszawy. Są tylko na razie słabe rzuty, które również trzeba uaktualnić, bo ulegają one stałej korekcie. Z tego względu należałoby powierzyć prowadzenie tej stałej wystawy Wydziałowi Propagandy B. O. S. i Społecznej Lidze Odbudowy Warszawy i zrobić wystawę objazdową po Polsce, bo większość zwiedzających tego się domaga. Wydział Kadr nie uchyla się od włożonych na niego obowiązków, ale uważamy, że byłoby to dużo lepiej, zarówno dla wystawy, jak i dla propagandy odbudowy Warszawy.

PRACA SPOŁECZNA WYDZIAŁU KADR PRACOWNICZYCH. Wydział Kadr Pracowniczych był jednocześnie na Ratuszu ogniskiem pracy społecznej, związkowej. Ratuszowy Oddział Biur Centralnych Związku Samorządowego ma tu swoją siedzibę. Główne funkcje społeczno-zawodowe pełnią w tym oddziale pracownicy Wydziału Kadr. Nawet utarło się mniemanie, że Wydział Kadr to Wydział Związkowy, dla Związku specjalnie stworzony. Jest to prawda, bo zawdzięczając dużemu wyrobieniu społecznemu pracowników Wydziału, którzy musieli przejąć z konieczności funkcje związkowe, zrobiono b. wiele. Rozdzielono około 7 tysięcy sztuk odzieży z darów UNRRA i szwajcarskich. Dostarczono ponad 12 tysięcy biletów do teatrów i kin po cenach ulgowych. Wystąpiono z inicjatywą stworzenia Komisji Stołówkowej, która zajęła się energicznie poprawą wyżywienia pracowników. Wystąpiono z inicjatywą zwrotu opłat szkolnych za dzieci pracowników Zarządu Miejskiego. Przebudowano salę jadalną na bardzo estetyczną stołówkę i świetlicę Oddziału. Wyposażono świetlicę w radio, pianino, skrzypce i gry. Zorganizowano sekcję szachową w świetlicy. Udostępniono pracownikom Z. M. przy pomocy Związku Zawodowego Literatów bezpłatne uczestnictwo w środach literackich wybitnych autorów, które przez cały rok odbywały się w Czytelni Samorządowej i świetlicy. Wydział Kadr projektował również stworzenie Spółdzielni Samorządowców. Zorganizowano również kilka poważnych, aktualnych odczytów w świetlicy. Projektuje się stworzenie specjalnego zespołu teatralnego oraz dalsze pogłębienie życia społeczno-towarzyskiego pracowników Ratusza. Jak widzimy i w tym dziale pracy Wydział Kadr dobrze zdał egzamin.

Patrząc na całokształt naszych prac, musimy zauważyć, że zdajemy sobie sprawę z niektórych małych niedociągnięć, które tu i ówdzie były i są, ale widzimy również doniosłość i wagę naszych poczynań, nie ocenionych i niezrozumianych należycie przez innych. Nie o to nam chodzi. Pracujemy w zespole i będziemy uparcie pracować nie dla własnych ambicji, ale będziemy pełnić służbę społeczną. Dotychczasowe prace nasze to dopiero prolog i pierwszy akt wielkich funkcyj społecznych, które w niedługim czasie wydadzą zbawienne plony.

Jan Bednarz

Pomoc Szwecji dla Warszawy[1])

W dniu 21 sierpnia rb. powróciła ze Sztokholmu do Warszawy, po tygodniowym pobycie w stolicy Szwecji delegacja Zarządu m. st. Warszawy i zarazem Naczelnej Rady Odbudowy Stolicy w osobach: Prezydenta Miasta, St. Tołwińskiego; inż. arch. Heleny Syrkus, sekr. gen. Nacz. Rady Narodowej oraz dr J. Rutkiewicza, Szefa Resortu Zdrowia.

Celem wyjazdu delegacji było złożenie dawno zapowiedzianej wizyty Prezydentowi miasta Sztokholmu, Andersonowi, i zaproszenie go do Warszawy na uroczystość otwarcia sanatorium dziecięcego w Olinie pod Otwockiem (300 łóżek dla gruźliczych dzieci Warszawy), daru Szwedzkiego Komitetu Pomocy dla narodów Europy, jak również zaproszenie na „miesiąc odbudowy Stolicy" prezesa tego Komitetu, p. Eckeberga i szeregu wybitnych architektów szwedzkich, związanych z budownictwem spółdzielczym i reformą mieszkaniową. Prezydent Sztokholmu, Albert Anderson, jest wielkim przyjacielem Polaków, prezesem Towarzystwa Przyjaźni Szwedzko-Polskiej i Komitetu Pomocy Warszawie pn. „Hjalp Warszawa". Na konferencji w Poselstwie Polskim w Sztokholmie zapadła decyzja utworzenia Szwedzkiego Komitetu Pomocy dla odbudowy Warszawy, który rozwinie działalność jeszcze szerszą, niż istniejące dotychczas instytucje. W niedługim czasie Komitet ma sfinansować kosztem 100 tysięcy koron kompletne urządzenie szpitala położniczego dla 200 chorych, który urządzony będzie na terenie dawnych zabudowań szpitala żydowskiego na Czystem, obecnie remontowanych. Ponadto komitet zajmie się budową domów przeszkoleniowych dla inwalidów, domów dziecięcych oraz wzorowych sklepów spółdzielczych.

Jednym z rezultatów pobytu delegacji polskiej w Sztokholmie było też urządzenie w dniu 15 września r. b. na terenie całej Szwecji „Dnia Warszawy", w którym przeprowadzona została publiczna zbiórka funduszów na rzecz odbudowy naszej Stolicy. Ponadto delegacja nasza odbyła szereg ważnych konferencji z dziedziny odbudowy, urbanistyki, polityki mieszkaniowej i spółdzielczości.

Przypomnieć należy, że już do tej pory Szwecja w ramach udzielanej nam pomocy ufundowała w Szpitalu Dzieciątka Jezus 400 łóżek całkowicie wyposażonych, urządziła nowoczesny żłobek dla 100 dzieci w gmachu Szpitala im. Karola i Marii, poradnię przeciwgruźliczną przy ul. Wiejskiej nr 19, nadsyła duże ilości żywności dla dzieci i niemowląt w żłobkach i przedszkolach, wreszcie, na razie w niewielkiej ilości, przesyła słynne na cały świat precyzyjne protezy szwedzkie.

Pomoc szwedzką, wynikającą z głębokiego poczucia humanitaryzmu, udzielaną nam w najtrudniejszych chwilach, świat pracy Stolicy na zawsze zapamięta.

---

[1]) W przyszłym numerze „Pracownika Stolicy" umieścimy not. pt. „Cenny głos szwedzki o Warszawie", pióra S. Z., omawiający wizytę w Warszawie p. Sigmy Blanc, przewodniczącej Szwedzkiego Towarzystwa Pomocy Polsce „Polenhjelpen". *(Przyp. red.).*

Obejmowanie w posiadanie gruntów przez gminę m. st. Warszawy [1]

W numerze 16 Dziennika R. P. z dn. 21 maja 1946 r. zostało ogłoszone *Rozporządzenie Ministra Odbudowy z dn. 7 kwietnia 1946 r.*, wydane w porozumieniu z Min. Adm. Publicznej *w sprawie obejmowania gruntów w posiadanie przez gminę m. st. Warszawy.*

Rozporządzenie to jest pierwszym krokiem, zmierzającym do realizacji postanowień, zawartych w Dekrecie z dn. 26 października 1945 r. (Dz. U. R. P. Nr 50 1945) o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m st. Warszawy.

Celem rozporządzenia jest unormowanie trybu postępowania przy obejmowaniu gruntów przez gminę oraz określenia terminów; od których rozpoczyna się bieg uprawnień, wynikających z Dekretu dla dotychczasowych właścicieli gruntów.

Rozporządzenie ustala, że obejmowanie gruntów w posiadanie odbywać się będzie z urzędu i w kolejności, odpowiadającej okresom realizacji planów zabudowania lub na wniosek dotychczasowego właściciela gruntów.

Zgodnie z rozporządzeniem gmina m. st. Warszawy obowiązana jest na wniosek dotychczasowego właściciela gruntu objąć grunt w posiadanie.

[1]) Patrz w niniejszym n-rze „Pracownika Stolicy" w dziale „Zagadnienia w świetle prasy" omówienie art. polemicznego W. Sieroszewskiego pt. „Przed przejęciem gruntów przez gminę m. st. Warszawy" 28.VII.1946 r.).

O przystąpieniu do objęcia gruntu w posiadanie gminy Zarząd Miejski obowiązany jest ogłosić w Organie Urzędowym Zarządu Miejskiego, przy czym ogłoszenie może dotyczyć jednej działki gruntu lub całego kompleksu gruntów, zawartych w określonych ściśle granicach.

Ogłoszenie musi zawierać między innymi dokładne oznaczenie gruntu, lub gruntów obejmowanych z wymienieniem, o ile możności, nazwisk i imion dotychczasowych ich właścicieli, termin oględzin gruntu na miejscu, wezwanie dotychczasowych właścicieli i osób zainteresowanych do wzięcia udziału w oględzinach.

Zarząd Miejski obowiązany jest także w miarę posiadanych informacji o miejscu pobytu dotychczasowego właściciela wzgl. właściciele gruntów lub osób jego prawa reprezentujące zawiadomić o przystąpieniu do obejmowania gruntów w posiadanie. Takie samo zawiadomienie otrzymują także użytkownicy gruntu, o ile to użytkowanie gruntu zostało im oddane na podstawie obowiązujących przepisów.

W oględzinach gruntu z reguły bierze udział przedstawiciel Zarządu Miejskiego. Mogą brać udział także dotychczasowy właściciel, wzgl. właściciele lub ich prawny zastępca oraz użytkownik gruntu, jednakże do odbycia oględzin wystarczy obecność przedstawiciela Zarządu Miejskiego.

W wyniku oględzin musi być sporządzony protokół, zawierający nazwiska i imię osoby dotychczasowego właściciela gruntu i budynków oraz opis całej nieruchomości i stwierdzający obszar i granice gruntu, oraz jego położenie, wyszcze-

gólnienie budynków i przedmiotów znajdujących się na gruncie i ich stan w chwili oględzin. Osoby uczestniczące w oględzinach mogą żądać wniesienia do protokołu swych uwag i spostrzeżeń, jeśli uważają, że zawarte w nim ustalenia naruszają ich prawa czy to do gruntu, czy do budynków lub przedmiotów, znajdujących się na gruncie. Grunt uważa się za objęty przez gminę w posiadanie z chwilą ogłoszenia w organie urzędowym Zarządu Miejskiego o sporządzanym protokole oględzin chociażby grunt ten znajdował się już w faktycznym posiadaniu gminy lub pod jej zarządem.

Jest to szczególnie ważne, gdyż dopiero od tej chwili rozpoczyna się bieg terminów, przewidzianych w art. 7 i 9 Dekretu z dnia 26 października 1945 o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m. st. Warszawy. To też ogłoszenie o dokonaniu oględzin, zgodnie z rozporządzeniem musi zawierać pouczenie o treści art. 7 i 9 Dekretu oraz par. 8 ust. 1 i par. 9 omawianego rozporządzenia, aby osoby zainteresowane w terminach przepisanych mogły zgłosić swe prawa, wynikające z Dekretu, a w szczególności prawo zgłoszenia wniosku o przyznanie prawa zabudowy wzgl. o przyznanie prawa wieczystej dzierżawy za czynszem symbolicznym oraz prawo do odszkodowania z art. 8 i 9 Dekretu.

Bardziej szczegółowy tryb postępowania zostanie unormowany instrukcją Prezydenta Miasta, której wydanie przewiduje omawiane rozporządzenia.

Jak wyżej wspomnieliśmy, wydane rozporządzenie to dopiero pierwszy ale bardzo ważny krok na drodze realizacji Dekretu. Nie wyczerpuje ono wielu zagadnień, wynikających z Dekretu. W każdym razie została otwarta droga zarówno dla B. O. S.-u jak i dla dotychczasowych właścicieli, do regulowania spraw, które stawia przed nimi życie i praca codzienna.

St. Z.

Spotkanie robotników i pracowników Stolicy z Louis Saillant

Spotkanie Louis Saillant, generalnego sekretarza Światowej Federacji Związków Zawodowych ze światem pracy Stolicy wypadło imponująco. W dn. 12 sierpnia br. ponad trzy tysiące robotników i pracowników Stolicy wypełniło wielką salę obrad K. R. N. („Roma"), aby powitać wielkiego działacza zawodowego. Przewodniczący Warszawskiej Rady Zw. Zaw. ob. Rustecki, dał wyraz radości zebranych ze spotkania z tak drogim sercu świata pracy gościem z Francji. Ob. Witaszewski, przewodniczący K.C.Z.Z., objął przewodnictwo i wprowadził generalnego sekretarza Federacji Zw. Zaw. na mównicę. Saillant przesłał zrujnowanej Warszawie pozdrowienie 70 milionów zrzeszonych pracowników świata bez różnicy rasy, religii, narodowości i przekonań, nakreślił historię powstania Federacji i pierwszej konferencji Zw. Zawodowych, odbytej w Londynie w lutym 1945 r. W dalszym ciągu Saillant podkreślił, że przede wszystkim wzmocnić należy jedność międzynarodową, co jest

najważniejszym celem Światowej Federacji Zw. Zawodowych. Robotnicy Polscy, którzy rozumieją znaczenie międzynarodowej jedności, mogą — jak twierdził wielki prelegent — liczyć na poparcie Światowej Federacji, jak również mogą liczyć na gorące serca i braterską dłoń związkowców we Francji.

Normy zaludnienia mieszkań w m. st. Warszawie [1])

Na murach Warszawy rozplakatowano w dniach ostatnich *Obwieszczenie Miejskiej Rady Narodowej m. st. Warszawy z dnia 30 lipca br. o normach zaludnienia mieszkań w m. st. Warszawie.*

Obwieszczenie powyższe zostało wydane na podstawie art. 6 dekretu o publicznej gospodarce lokalami i kontroli najmu, przyznającego radom gminnym (miejskim) ustalanie norm zaludnienia na swym terenie, a także odchyleń od normy powszechnej ze względu na rozkład lokali, bądź ze względu na osoby, które z powodu swego stanowiska lub zdrowia wymagają specjalnych warunków mieszkaniowych.

Obwieszczenie to obudziło zrozumiałe zainteresowanie mieszkańców i stało się najważniejszym tematem dnia. U jednych obudziło wielkie nadzieje, u innych niepokój. Nic dziwnego, cóż bowiem ważniejszego jak dach nad głową i cóż bardziej niepokojącego i przykrego, jak brak swego pokoju i choćby kilkugodzinnego spokoju, samotności, szczególnie jeśli chodzi o pracę umysłową pracę wolnych zawodów, opracowanie projektów, przygotowanie spraw, wykładów, pracę naukową.

Nie skupi się umysł, gdy obok chodzą, szurają, rozmawiają choćby szeptem.

Obwieszczenie ma na celu jak najsprawiedliwszy rozdział już nie mieszkań, których jest tak znikoma ilość w stosunku do ludności, ale po prostu powierzchni mieszkalnej na osobę.

Jako przestrzeń mieszkalna liczone są wszystkie pokoje i kuchnie, natomiast nie wlicza się łazienek, schowków, spiżarni, komórek, przedpokojów, korytarzy, nisz, a w mieszkaniach nierozdzielonych — pomieszczeń, służących do użytku kilku lokatorów.

Ponieważ wszelkie przynależności lokalu, których nie wlicza się do ogólnej powierzchni mieszkalnej, są jak wyżej podano, tak szczegółowo wymienione, należy sądzić, że pod pomieszczeniami służącymi do wspólnego użytku powinno się rozumieć bądź kuchnie wspólne, bądź pokoje z których kilku lokatorów korzysta. Np. w dużych, dawnego typu mieszkaniach, chcąc dostać się do kuchni, łazienki itd. trzeba było przechodzić przez tak zwany dawniej „stołowy" pokój. Gdy mieszkanie jest kilkupokojowe, a w każdym pokoju mieszka kilka osób, taki przechodni pokój przez który defilowałoby kilkanaście osób, każda po kilka lub kilkanaście razy dziennie, trudno byłoby nazwać izbą do zamieszkania. Również,

[1]) Już po otrzymaniu niniejszego artykułu ukazał się *dekret z dn. 8 sierpnia 1946 r. o Nadzwyczajnych Komisjach mieszkaniowych.* Omówienie go pozostawiamy do następnego numeru. — *Przyp. red.*

jeżeli daną izba służy za ogólną poczekalnię dla kilku lokatorów, np. w różnych godzinach dla adwokata, lekarza itp. izba ta w tym charakterze cały dzień jest zajęta.

Jako minimum powierzchni dla osoby obwieszczenie przewiduje 5 metrów kw. Na osoby czynne zawodowo, lub mające prawo zamieszkiwania, wyznaczone jest 10 metr. kw., na członków rodziny po 5 metr. kw., przy czym na dziecko chodzące do szkoły dodatkowo jeszcze 5 metr. kw.

Na osoby zajmujące szczególnie odpowiedzialne stanowiska w służbie publicznej i pracy społecznej i czynne zawodowo dolicza się ponadto 10 metr. kw. Dopuszczalne są odchylenia w granicach 5 metr. kw.

Z powyższego wynikałoby, że na dziecko chodzące do szkoły przypada 10 metr. kw., a dla ludzi, których praca publiczna, społeczna i zawodowa wymaga skupienia i ciszy 20 metr. (10 metr. z tytułu uprawnienia do zamieszkania i 10 metr. kw. z tytułu odpowiedzialności stanowiska i pracy zawodowej).

Kwalifikowanie osób w tej materii należy do Wydziału Kwaterunkowego, przy czym obwieszczenie wyjaśnia, że za osoby zajmujące szczególnie odpowiedzialne stanowiska w służbie państwowej lub samorządowej należy uważać stanowiska hierarchicznie wyższe, poczynając od stanowiska naczelnika wydziału.

Obwieszczenie mówi, że liczyć należy minimum 2 osoby na izbę, a jedynie osoby zajmujące szczególnie odpowiedzialne stanowiska mogą mieć jedną izbę dla siebie. Przepis ten niejednokrotnie kolidować będzie z przepisem co do metrażu powierzchni na osobę dlatego należy go uznać za zbędny i wprowadzający chaos, szczególnie w nowych domach, gdzie pokoje z reguły są małe i według dozwolonego metrażu wypadnie 1 osoba na izbę, a komisje powodujące się powyższym wymogiem będą uważały, że konieczne jest dokwaterowanie.

Z osobą czynną zawodowo lub mającą uprawnienia do zamieszkiwania, mogą zamieszkiwać nie mające praw samodzielnych następujące osoby:

a) żona przy dzieciach do lat 10,
b) dzieci do lat 16 własne lub przybrane,
c) rodzice nie zdolni do pracy,
d) jedna osoba prowadząca gospodarstwo przy dwóch lub więcej pracujących lub uczących się.

Zastrzeżenia budzą punkt a i b.

Nie wydaje się słusznym, aby żona miała prawo do tych 5 metr. kw. powierzchni tylko w tym wypadku, jeśli ma dzieci do lat 10. Wynikałoby z tego, że jeśli ma dzieci starsze, lub wcale ich niema, to niema i prawa do minimalnej powierzchni. Wprawdzie dzięki p. d) przeważnie będzie mogła to prawo uzyskać, jako prowadząca gospodarstwo, ale gdy będzie ich tylko dwoje (mąż i żona) to p. d) nie będzie miał zastosowania.

Również p. b) uznaje za uprawnione do zamieszkania tylko dzieci do lat 16.

Wprawdzie na mocy dekretu o publ. gospodarce lokalami (art. 4 p. j) młodzież pobierająca naukę w szkołach wyższych, średnich i za-

wodowych ma samodzielne prawo do zamieszkiwania, jednak mogą zachodzić wypadki, że dzieci z powodu słabego zdrowia, do szkoły nie chodzą, a uczą się w domu.

Obwieszczenie wymaga wreszcie, aby wszystkie lokale zostały dopełnione do 31 sierpnia rb. pod rygorem dokwaterowania przez Wydział Kwaterunkowy.

Zważywszy, że obwieszczenie rozplakatowane zostało około 10 sierpnia, termin ten jest dość krótki, tym bardziej, że jest to czas urlopów i ferii szkolnych i ci, co obecnie są poza Warszawą, dowiedzą się o nim jeszcze później.

Wydziałowi Kwaterunkowemu przysługują szerokie kompetencje:

1) Kwalifikowanie osób mających prawo do wyższego metrażu, a także mające prawo do oddzielnego pokoju,

2) Dokwaterowanie w razie niedopełnienia normy do 31 sierpnia rb.

3) Przekwaterowanie sublokatorów w mieszkaniach przeludnionych i w miarę możności w wypadku przeludnienia przydzielanie większego mieszkania.

Obwieszczenie nie wspomina nic o starcach i emerytach. Nie wszyscy mogą być podciągnięci jako członkowie rodziny pod p. c).

Są tacy, którzy żadnej rodziny nie mają, a zachowało im się szczęśliwie mieszkanie i umeblowanie.

Ustęp 3 art. 4 dekretu o publ. gospodarce lokalami brzmi: Miejska (gminna) Rada Narodowa może przyznać prawo uzyskania lokalu osobom niewymienionym w ust. 2. Ponieważ ustęp 2 wyczerpująco określił, kto ma prawo do uzyskania przydziału, wydaje się słusznym aby na mocy art. 3 przyznać prawo zamieszkiwania i pomieszczenia ludziom, którym lokale ocalały i którzy w tym lokalu cały czas mieszkają. Nie można ludzi, którzy od lat kilkunastu, a nawet kilkudziesięciu mieszkają w danym mieszkaniu wyrzucać całkowicie z Warszawy. Gdzież pójdą, gdy na prowincji nikogo nie mają, gdzie w wieku podeszłym mają zaczynać nowe życie. Tu zaś mają znajomych, przyjaciół, i to swoje mieszkanie i jakieś umeblowanie.

Nie wolno o tych ludziach zapominać już nie w imię ich osobistej krzywdy, ale dla dobra i przyszłości społeczeństwa. Każdy, kto pracuje, myśli o zapewnieniu sobie spokojnej starości, gdy się przekona, że ani praca ofiarna, ani wiele wyrzeczeń nie obronią jego przyszłości, żyć będzie tylko dniem dzisiejszym, dniem bez myśli o jutrze, co dla całego kraju będzie stratą. Emerytom, starcom, stałym mieszkańcom Warszawy — należy ustawowo zapewnić zamieszkiwanie.

Nakoniec obwieszczenie podaje, że spod przepisów powyższych wyłączone są mieszkania służbowe.

Z obwieszczenia nie wynika aby musiało ono być koniecznie na terenie pracy, lecz musi być ono związane ze stanowiskiem i bezpłatne.

Ciężka sprawa mieszkaniowa wymaga jak najszybszego uregulowania. Czy obwieszczenie Rady Narodowej w m. st. Warszawy wpłynie dodatnio na kwestię mieszkaniową w Stolicy, czas pokaże.

Wiadomo jednak, że przepisy prawne to tylko ramy, a treść właściwą nadaje mu człowiek. Od po-

stawy, umiejętności i dobrej woli tych, którzy będą mieli w swych rękach stosowanie tych przepisów, zależeć będą ich wyniki.

Adw. Zofia Orlańska

Samorządowcy wybudują Ratusz w Stolicy

Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Samorządu Terytorialnego i Użyteczności Publicznej w Polsce, zrzeszający około 200 tys. członków, postanowił wezwać wszystkich pracowników samorządu do wzięcia udziału w odbudowie Stolicy.

Prezydium Zarządu Gł. Związku wręczyło Prezydentowi Miasta, ob. Tołwińskiemu, kwotę 100 tysięcy zł, jako zapoczątkowanie funduszu pracowników samorządowych z całego kraju na odbudowę Warszawy, ściśle na budowę Ratusza.

W dniu 8 sierpnia br. odbył się Zjazd delegatów Okręg. Związków Samorządowców, na którym postanowiono przeprowadzić akcję opodatkowania wszystkich pracowników samorządu terytorialnego i użyteczności publicznej w wysokości 1% poborów z przeznaczeniem uzyskanego w ten sposób funduszu na budowę nowego ratusza m. st. Warszawy.

Na zebraniu rozpatrywano różne sposoby rozszerzenia akcji zbiórki na budowę ratusza i postanowiono powołać okręgowe i oddziałowe komitety zbiórki w celu objęcia akcją wszystkich pracowników. Wybrano Komitet Główny zbiórki ofiar na budowę Ratusza w osobach: przewodniczący I. Zawadzki, wiceprzewodniczący J. Krasowski, sekr. J. Bednarz, skarb. W. Ściwiarski, członkowie: S. Gołębiowski i. J Żółkoś.

Do zadań Komitetu Głównego należy, poza wspomnianym powołaniem Komitetów Okręgowych i oddziałowych, organizacja i nadzór nad przebiegiem zbiórki, podejmowanie specjalnej akcji wydawniczej, propagandowej itd.

Zbiórka pracowników samorządowych na odbudowę Warszawy odbywać się będzie pod hasłem: *Warszawie — damy Ratusz.*

Ubezpieczenie emerytalne pracowników samorządowych

W doniosłej sprawie ubezpieczenia emerytalnego pracowników samorządowych wydał *Minister Administracji Publicznej okólnik Nr 35 z dnia 3 sierpnia 1946 r.*, skierowany do Wojewodów i Prezydentów m. st. Warszawy i m. Łodzi.

Ze względu na zasięg zainteresowania, jakie sprawa ta wywołać musi w kołach pracowników samorządowych, jest rzeczą słuszną przytoczenie osnowy tego okólnika.

Jak wynika z treści okólnika, zgodnie z art. 1 p. 6 dekretu z dnia 8 stycznia 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr. 4, poz. 28) o zmianie i uzupełnieniu ustawy z dnia 28 marca 1933 r. o ubezpieczeniu społecznym (Dz. U. R. P. Nr. 51, poz. 396) z późniejszymi zmianami, pracownicy związków samorządu terytorialnego oraz pracownicy przedsiębiorstw i zakładów tych związków niepodlegają obowiązkowi ubezpieczenia w zakresie art. 1 p. 2 lit. b), czyli obowiązkowi ubezpieczenia na wypadek

niezdolności do zarobkowania, lub śmierci pracownika, jeżeli na mocy statutu lokalnego, zatwierdzonego przez władzę nadzorczą tych związków:

1) przysługuje im prawo do świadczeń nie mniejszych i na warunkach nie gorszych od przewidzianych ustawą o ubezpieczeniu społecznym i

2) uprawnienia, przewidziane pod 1) przysługują wszystkim pracownikom, którzy zatrudnieni są dłużej, niż rok w tym samym związku samorządu terytorialnego, w jego przedsiębiorstwie lub zakładzie.

Poza tym zgodnie z art. 5 p. 6 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 24.XII.1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych z późniejszymi zmianami, a w szczególności ze zmianami wprowadzonymi ustawą z dnia 15 marca 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 39, poz. 347), pracownicy samorządowi zostali wyłączeni spod działania tego rozporządzenia, jeśli przysługują im prawa do świadczeń nie mniejszych i na warunkach nie gorszych od przewidywanych tym rozporządzeniem, oraz, jeżeli określone w tych przepisach uprawnienia przysługują wszystkim pracownikom umysłowym, zatrudnionym dłużej, niż rok w danej instytucji, przedsiębiorstwie lub innym zakładzie pracy z wyjątkiem tych pracowników, których zatrudnienie to stanowi zajęcie uboczne, przynoszące dochód niższy, niż inne zatrudnienia, uzasadniające obowiązek ubezpieczenia.

W tym stanie prawnym Ministerstwo Administracji Publicznej po porozumieniu z Biurem Prezydialnym Krajowej Rady Narodowej oraz z Min. Pracy i Opieki Społecznej stwierdza, że art. 2 pkt. h) dekretu z dnia 23 listopada 1944 r. o organizacji i zakresie działania samorządu terytorialnego (Dz. U. R. P. Nr. 14, poz. 74) nie dotyczy ubezpieczenia emerytalnego pracowników związków samorządu terytorialnego, jako opartego na szczególnych przepisach ustawodawstwa pracy, natomiast wyłącza prowadzenie przez samorząd jedynie tych rodzajów ubezpieczeń, które są objęte ubezpieczeniami ogólnopaństwowymi, ze względu na konieczność ich centralizacji.

W związku z powyższym okólnik wyjaśnia, że lokalne przepisy emerytalne sprzed dnia 1 września 1939 r. o ubezpieczeniu emerytalnym pracowników samorządowych, jak: statuty, uchwały stanowiących organów związków samorządu terytorialnego obowiązują nadal w całej rozciągłości. Ubezpieczeniem tym powinni być objęci wszyscy pracownicy, zatrudnieni dłużej niż rok w danym związku samorządu terytorialnego.

W świetle ustaleń powyższego okólnika utrzymany jest w mocy, o ile chodzi o Warszawę, *Statut o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników m. st. Warszawy, uchwalony przez Radę Miejską m. st. Warszawy w dniu 28 stycznia 1932 r.* (Dz. Zarz. m. st. Warszawy z dnia 25 lutego 1932 r., Nr. 15/17), kodyfikacja o poważnych walorach społecznych, zabezpieczająca pracownikom uprawnienia dalej idące i lepsze niż te, które wynikają z postanowień ustawodawstwa społecznego ogólnopaństwowego.

Z uwagi na to, że cytowany w

okólniku Dekret z dnia 8 stycznia 1946 r. o zmianie i uzupełnieniu ustawy z dnia 28 marca 1933 r. o ubezpieczeniu społecznym, zachowując odrębne ubezpieczenie emerytalne pracowników związków samorządu terytorialnego, jednocześnie znowelizował art. 6-b ustawy z dnia 28 marca 1933 r. w ten sposób, iż istnienie instytucji miejskich dla ubezpieczenia pracowników samorządowych w zakresie ubezpieczenia na wypadek choroby utraciło podstawę prawną, — Rada Narodowa m. st. Warszawy na posiedzeniu plenarnym w dniu 5 i 10 lipca 1946 r. postanowiła zwrócić się do Prezydium K. R. N. o znowelizowanie Dekretu z dnia 8 stycznia 1946 r. w sposób umożliwiający utrzymanie w mocy statutu tymczasowego o świadczeniach na wypadek choroby i macierzyństwa, ponoszonych przez Gminę m. st. Warszawy na rzecz jej pracowników, ogłoszonego w Dzienniku Zarządu m. st. Warszawy Nr. 59/60 z 1936 r. Jest rzeczą niewątpliwą, że w interesie ogółu pracowników samorządowych Stolicy leży utrzymanie instytucji Miejskiej Pomocy Lekarskiej, która istnieje od dawna, działa w sposób wypróbowany i nie powinna być likwidowana, a zatem *zachowanie Statutu o świadczeniach na wypadek choroby i macierzyństwa,* ponoszonych przez Gminę m. st. Warszawy na rzecz jej pracowników, powinno być sprawiedliwym uzupełnieniem zagwarantowanego utrzymania w mocy Statutu o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników m. st. Warszawy.

Należy przypuszczać, że inicjatywa Rady Narodowej m. st. Warszawy odniesie pożądany skutek w omawianej dziedzinie, która dotyczy pomocy lekarskiej zarówno dla pracowników czynnych, jak i dla emerytów.

Albert Meszorer

Spółdzielnia pracy i użytkowników „Samorządowiec"

Zarząd Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Samorządu Terytorialnego i Użyteczności Publicznej, czyniąc zadość żądaniom zorganizowanych w Związku pracowników miejskich, powołał Wydział Spółdzielczy, który przystąpił do zorganizowania spółdzielni.

Celem Spółdzielni jest scentralizowanie istniejące i działające od lat przy Wydziałach Miejskich ośrodki gospodarcze „Konsumy", oprzeć ich działalność na udziałach i władzach statutowo określonych, zorganizować spółdzielczo wszystkich pracowników samorządowych i stać się najpotężniejszą spółdzielnią w Warszawie, ogarniającą 25.000 członków, opartą na zdrowych podstawach, która będzie zaopatrywać tylko zrzeszonych.

Zadaniem Spółdzielni będzie zaopatrywanie zrzeszonych w to wszystko, co rodzina potrzebuje, oraz organizowanie zakładów krawieckich, szewskich, fryzjerskich itp., by każdy zrzeszony wszystkie zakupy dokonywał w zorganizowanej przez siebie Spółdzielni.

Związek Samorządowców organizuje tę Spółdzielnię przez swój Wydział Spółdzielczy. Kasa Pożyczkowo-Oszczędnościowa Samorządowców będzie Spółdzielni swymi funduszami szła z pomocą i pro-

paguje hasło: *„Samorządowcy tworzą uspołecznioną gospodarkę, sami w całej rozciągłości stając się społecznikami"*. Rolę wychowawczą, obok gospodarczej, stawia sobie Spółdzielnia za cel i będzie dążyć do scalenia z istniejącym ruchem spółdzielczym. Będzie udowadniać czynem, że samorządowcy, zakupując rocznie za 1.200.000 000 zł., dają nieprodukcyjnym pośrednikom zysku z tego zł. 240.000 000, i to będzie ich, jeśli zakupy wszystkie w swojej Spółdzielni „Samorządowiec" dokonywać będą.

W dniu 20 sierpnia br. odbyło się pierwsze założycielskie zebranie spółdzielni, na którym wybrano *Radę Nadzorczą:* Skuza Leon, Ściwiarski Wacław, Łapińska S *Zarząd:* Bednarz Jan, Brzeziński E., Wójcicki R.

Zarząd spółdzielni ma swą siedzibę w gmachu Ratusza (Al. Jerozolimskie 1, III p., pok. Nr. 333).

Warszawa, Elbląg i Olsztyn współdziałają w odbudowie

Rada Narodowa m. st. Warszawy zainicjowała powołanie spółki trzech miast pn. Zakłady Przemysłowe WEO, Warszawa — Elbląg — Olsztyn. Wspólnikami są gminy trzech miast: *Warszawy, Elbląga i Olsztyna. Zadaniem WEO jest współdziałanie trzech miast w ich odbudowie.* W Elblągu i Olsztynie czynne już są przedsiębiorstwa przemysłowe, jak: tartaki, heblarnie mechaniczne, wędzarnie ryb, sklepy spółdzielcze itp.

WEO uruchomiło w Warszawie przy ul. Radzymińskiej 120 na obszernym placu, liczącym 18 tys. m. kw., nowoczesny tartak elektryczny, wyposażony we własne heblarki, kuźnie, suszarnie itp. Jest to pierwszy tartak elektryczny w zniszczonej Warszawie. Tartak ten zatrudni ok. 150 osób i wyrabiać będzie gotowe części standaryzowane budowlane: drzwi, okna, futryny, łóżka itp.

Po Śląsku — Szczecin z pomocą Warszawie

W lipcu br. odbyło się w Szczecinie inauguracyjne posiedzenie *Zachodnio-Pomorskiego Komitetu Odbudowy Warszawy,* zwołane z inicjatywy Wojewódzkiej Rady Narodowej. Powołany został Komitet Honorowy z wojewodą szczecińskim Borkowiczem na czele. Do Komitetu Wykonawczego weszło ok. 70 osób. Na czele Prezydium Komitetu Wykonawczego stanął dr. Patek, przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej. Poza tym wybrano Komisję Rewizyjną, Propagandową i Transportowo-techniczną. Na sesji inauguracyjnej uchwalono przesłać Warszawie, jako dar symboliczny, kopię „Mojżesza" Michała Anioła w białym marmurze, znajdującą się w Starym Dębie pod Szczecinem oraz jeden z nielicznych odlewów rzeźby „Rycerza zaciężnego" Colleoniego.

Komitet Zachodnio-Pomorski, widząc wspaniały efekt ofiarności Śląska w postaci odbudowanego w ciągu roku mostu Poniatowskiego, przystąpił już do prac w terenie, pragnąc jak najszybciej przyjść Warszawie z niemniej realną pomocą. Zanim to nastąpi, postanowiono przeprowadzić w Szczecinie i okolicy akcję zbiórki materiałowej. Zebrane fundusze będą zużyte na

miejscu na eksploatację zburzonych obiektów. Specjalne ochotnicze brygady robotników będą wydobywały spod gruzów wszelkiego rodzaju aparaty, instalacje, rury itd. Oczyszczony sprzęt będzie ładowany do wagonów i wysyłany do Warszawy.

Most Kierbedzia już na warsztacie

Biuro Odbudowy Stolicy, nie czekając na oficjalną decyzję Ministerstwa Odbudowy, zlecającą przystąpienie do budowy mostu Kierbedzia, oraz nie czekając na oficjalne zatwierdzenie przez CUP. w planie trzyletnim sumy 400 milionów, potrzebnych na odbudowę mostu, rozpoczęło już prace przygotowawcze Zdecydowano, że w roku bieżącym można przeprowadzić następujące prace:

1) Rozwiązanie dojazdów do mostu Kierbedzia zarówno od strony Warszawy, jak i od strony Pragi i uzyskanie potrzebnych dla projektu niwelet mostu.
2) Przeprowadzenie szczegółowych badań. stanu i możności istniejących filarów.
3) Wykonanie wstępnego projektu mostu, oraz rozpoczęcie wykonywania projektu szczegółowego, obliczeń statycznych i rysunków roboczych.
4) Zakończenie usuwania wraków przęseł mostu.
5) Rozbiórka istniejących przęseł mostu.
6) Ewentualne rozpoczęcie odbudowy filarów.

Trudne prace rozwiązania dojazdów, nad którymi głowi się nie pierwsze pokolenie architektów, zostały już zlecone grupie najwybitniejszych architektów z BOS. Przeprowadzenie badań filarów zostało już zlecone grupie inżynierów pod kierownictwem prof. inż. Hempla. Prace nad usuwaniem wraków i zniszczonych przęseł zostaną podjęte w najbliższym czasie.

Most Kierbedzia, w przeciwieństwie do mostu Poniatowskiego, będzie nie odbudowywany, lecz budowany od nowa na istniejących filarach. Pociąga to za sobą dalsze różnice w metodach pracy, zarówno projektodawczej, jak i wykonawczej. Biuro Odbudowy Stolicy przystąpiło do robót nad odbudową mostu Kierbedzia z równą energią, z jaką przystąpiło do odbudowy mostu Poniatowskiego. Terminy, które są szczegółowo rozpracowane, a które w tej chwili wypadają orientacyjnie około 2 i pół lat do ukończenia budowy, będą dotrzymywane równie ściśle, jak przy moście Poniatowskiego.

Jednocześnie z pracami bieżącymi B. O. S przeprowadziło już badania ruchu na moście Poniatowskiego i moście wysokowodnym, który obecnie zastepuje ruch na przyszym moście Kierbedzia. *Szczegółowe dane liczbowe i wykresy potwierdziły w całej rozciągłości potrzebę budowy drugiego mostu przez Wisłę w śródmieściu Warszawy.*

Znak odbudowy

Departament Polityki Budowlanej Ministerstwa Odbudowy ogłosił konkurs na projekt znaku odbudowy dla Ministerstwa Odbudowy. Znak ten ma być zasadniczym mo-

tywem tablic pamiątkowych w nowowznoszonych, względnie odbudowanych domach, a zarazem symbolem idei odbudowy kraju, prostym w rysunku, zrozumiałym dla ogółu.

Konkurs został ogłoszony jednocześnie w Ministerstwie Odbudowy i Biurze Odbudowy Stolicy oraz dla słuchaczów Akademii Sztuk Pięknych.

Warunki konkursu przewidywały rysunek znaku o wymiarach nie przekraczających 10 × 10 cm w technice jednobarwnej. Projekt przewiduje wykonanie znaku jako płaskorzeźby, rysunku z szablonu, rysunku w druku oraz znaku wytłaczanego w materiałach ceramicznych. Możliwe i dopuszczalne było użycie w kompozycji znaku krótkiego napisu: „Odbudowa Kraju".

Za prace wyróżnione przez Sąd Konkursowy przewidziane zostały nagrody pieniężne: I nagroda 8 000 zł., II nagroda 6.000 zł., III nagroda 4.000 oraz 4 zakupy po 2.500 zł.

W wyniku Sądu Konkursowego pierwsza nagroda została podzielona między dwie prace, przekazane w myśl wymagań konkursu, autorom do dalszego opracowania.

Konta bankowe Społecznego Funduszu Odbudowy Warszawy

Komitet Wykonawczy Naczelnej Rady Odbudowy m. st. Warszawy — Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy (Warszawa, ul. Chocimska 31-2) komunikuje, że uruchomione zostały następujące konta czekowe, na które prosi przekazywać wszelkie fundusze na odbudowę stolicy:

a) we wszystkich placówkach krajowych Narodowego Banku Polskiego,

b) we wszystkich placówkach krajowych Pocztowej Kasy Oszczędności, Nr rachunku 333,

c) w Komunalnej Kasie Oszczędności m. st. Warszawy Nr rachunku 560.

Przy przekazywaniu kwot należy podać adres i nazwisko ofiarodawcy, względnie nazwę firmy instytucji z dokładnym adresem.

Nagroda naukowa m. st. Warszawy

Decyzją warszawskiej Miejskiej Rady Narodowej ufundowano nagrodę naukową w wysokości 50.000 zł. *Nagroda będzie przyznana za prace naukowe związane z Warszawą.*

Miejska nagroda naukowa, wespół z miejską nagrodą literacką, są widomymi oznakami dbałości Zarządu m. st. Warszawy o sprawy nauki i sztuki na terenie Stolicy.

Przykład zrujnowanej Stolicy, która w wielkim trudzie dźwigając dzieło odbudowy, nie zapomina o sprawach kultury, winien być wzorem i zachętą dla innych gmin miejskich.

O ciszę w nocy — zarządzenie Prezyd. Stolicy

W dn. 14 sierpnia b. r. wydane zostało zarządzenie Prezydenta m. st. Warszawy, aby w godz. od 22 — 7-ej rano korzystanie z radia lub

jakiejkolwiek muzyki odbywało się w sposób, który nie naruszyłby spoczynku nocnego obywateli. Zabrania się również kierowcom pojazdów mechanicznych w wymienionych godzinach używania głośnych sygnałów dźwiękowych.

Niedostosowanie się do zarządzenia pociągnie za sobą karę grzywny do 5 tysięcy zł., lub 14 dni aresztu. Mogą też być wymierzone obydwie kary łącznie.

Wszyscy ludzie pracy w Warszawie z uczuciem ulgi powitali to ważne i słuszne zarządzenie. Sami przyczyniajmy się do bezwzględnej jego realizacji.

„Wielka Brytania odbudowuje się"

Wystawa pod tą nazwą została zorganizowana w Warszawie przez Centralne Biuro Informacji w Londynie na zaproszenie Ministerstwa Odbudowy. Mieściła się w małych salkach Stowarzyszenia Polskich Architektów przy ul. Pierackiego.

Od 20 sierpnia, dnia otwarcia ściągała ona tysiące zwiedzających. Imponująca ta liczba jest zasługą Muzeum Narodowego które, dzięki urządzaniu coraz nowych, interesujących wystaw, przekonało i zachęciło szerokie masy do tego rodzaju bezpłatnych imprez. Temat zaś odbudowy, tak bliski sercu warszawiaka, podwaja zainteresowanie i pasjonuje.

Anglia, która przed wojną opracowywała starannie plany nowych miast i miast-ogrodów i przebudowywała zagęszczone skupiska, Anglia, kraj macierzysty *Międzynarodowej Federacji miast — ogrodów i planowania miast („International Federation for Garden-Cities and Town-Planning")*, wzięła się energicznie do zadania odbudowy po wojnie.

Dla 40-tu miast, dotkniętych bombardowaniem, zostały już opracowane plany urbanistyczne, z udziałem urbanistów, architektów, samorządowców i licznych specjalistów, a nawet zainteresowanych mieszkańców.

Duże, kilkumetrowej wielkości fotomontaże i plany pokazują, jak mają być przebudowane miasta. Krótkie, treściwe, duże i wyraźne napisy przy planach i zdjęciach są zrozumiałe dla każdego widza, umiejącego czytać.

Dzięki nim dowiadujemy się, że miasta i osiedla ulegną całkowitemu przekształceniu. Dzielnice zagęszczone, zniszczone przez wojnę, zamienione zostaną na zieleńce i tereny wolne. Dzielnice przemysłowe przeniesione będą, poza obręb dzielnic mieszkalnych, do pobliskich okolic, aby mieszkańcy w nich zatrudnieni nie tracili zbyt wiele czasu na przejazdy. W miastach, dotkniętych bezrobociem, powstaną nowe fabryki i warsztaty pracy. Dla ludności pozbawionej mieszkań wybudowane zostaną nowe osiedla na terenach oczyszczonych, bądź za miastem w nowych, zdrowszych warunkach.

Sieć dróg, linii kolejowych i lotniczych. obsługujących Londyn i inne większe miasta, zostanie przekształcona i dostosowana do nowych potrzeb miejskich i do dróg w nowo-założonych osiedlach i miastach-satelitach.

Piękne dzielnice i domy zabytkowe zniszczone przez wojnę zosta-

ną odbudowane w miarę możności i uzupełnione domami, sharmonizowanymi z otoczeniem. Przy odbudowie miast kładą Anglicy wogóle wielki nacisk na zachowanie i powiększenie walorów estetycznych i turystycznych dzielnic, placów i domów. Przeczą temu jednak demonstrowane na wystawie zdjęcia baraków i domów zastępczych, wykonywanych z blachy falistej. Ładne są natomiast nowowybudowane hotele robotnicze w skromnych, lecz estetycznych domkach szeregowych z efektownymi balkonami.

Również ładne są wnętrza nowoprojektowanych domów, zwłaszcza celowo i praktycznie rozplanowane i urządzone kuchnie z wbudowanymi szafami, kredensami, półkami itp. Zdjęcia zamieszczone obok wskazują, iż wyposażenie tych kuchen, a również i łazienek, jest znormalizowane i produkowane masowo.

Racjonalnie i praktycznie przedstawia się też podział budowanych mieszkań na zróżniczkowane typy. Dla rodzin z dziećmi zostały zaprojektowane domki z ogródkami w osiedlach sąsiedzkich o liczbie 8000 mieszkańców, z odrębnym ośrodkiem o charakterze użyteczności publicznej. Dla małżeństw bezdzietnych i ludzi samotnych będą budowane małe mieszkania w blokach wielorodzinnych. Dla ludzi starych, mieszkania w małych domkach parterowych, z praktycznymi udogodnieniami gospodarczymi. Dla młodzieży — typ hoteli pensjonatów z urządzeniami sportowymi i rozrywkowymi

Wystawa obfituje w dużo ciekawych zestawień cyfrowych, które mówią nam o skali podejmowanej akcji budowlano-mieszkaniowej. *Dla Londynu np. przewidziana jest budowa 300.000 mieszkań dla 1 miliona mieszkańców z przeludnionego centrum.*

Również minimalne normy mieszkaniowe, ustalone przez Ministerstwo Zdrowia w Anglii, zasługują na naszą szczególną uwagę. Przy liczbie sypialni od 2 — 5 w mieszkaniach rodzinnych przewidziane jest minimum: dla małego pokoju dziecinnego — 6,5 m^2, dla dużego pokoju dziecinnego — 10 m^2, a na sypialnię rodziców — 12,5 m^2.

Wystawa brytyjska o charakterze wybitnie dydaktycznym, a nie propagandowym, po zamknięciu jej w Warszawie w dn. 20 września b. r., zostanie kolejno otwarta w miastach: Katowice, Wrocław, Poznań i Sopot. Ma zapewnione powodzenie.

J. Ginett-Wojnarowiczowa

Przegląd wydawnictw

„Stolica" — specjalny numer „Skarpy Warszawskie". — „Le Mouvement Communale". — Książki nadesłane.

„Stolica" — specjalny numer „Skarpy Warszawskiej"

Pod nazwą „Stolica" ukazał się specjalny, interesujący treścią i materiałem ilustracyjnym nr 27—28 z dnia 22.VII 1946 r. „Skarpy Warszawskiej", wydany z okazji zebrania się w dniu Odrodzonej Polski, 22 lipca 1946 r. drugiej sesji Naczelnej Rady Odbudowy miasta stołecznego Warszawy oraz oddania w tymże dniu do użytku publicznego mostu im. ks. Józefa Poniatowskiego. Poza umieszczonym na wstępie *autografem Prezydenta Bieruta* (patrz w niniejszym numerze rybrykę „Zagadnienia w świetle prasy"), ten specjalny numer „Skarpy" zawiera następujące artykuły i utwory:

„Dlaczego Warszawa" — Min. M. Kaczorowski (autor odpowiada na pytanie: jakie wartości Warszawy skłoniły do porzucenia możliwości osadzenia Stolicy w innym, niezniszczonym mieście?); *„Jubilatom" — St. Tołwińskiego* (podziękowanie Prezydenta m. st. Warszawy — z racji otwarcia mostu Poniatowskiego — robotnikom, technikom i inżynierom Śląska, którzy pospołu z robotnikami i inżynierami Warszawy dokonali dzieła naprawdę wielkiego); *„Przebyta droga 1945-1946" — inż. arch. R. Piotrowskiego* (imponujący dorobek jednego roku w Stolicy); *„O śmiałość planu i odwagę realizacji" — W. Ostrowskiego* (o planie nowej Warszawy); *„Zrealizowany fragment warszawskiego węzła komunikacyjnego" — J. Chmielewskiego; „Mosty Warszawy" — B. Lacherta; „Wykonawca Mostostal" — J. Dangla; „Ikar zwycięża" — J. Sigalina* (z racji odbudowy mostu Poniatowskiego); tekst nowej tablicy na moście Poniatowskiego; *„Budujemy mosty" — prof. Dr St. Hempla; „Ludzie odbudowy" — J. Hryniewieckiego; „Ludzie mostu" — G. Woysznis-Terlikowskiej;* poezje: *„W Warszawie" — J. Tuwima* i *„Most Poniatowskiego" — W. Broniewskiego; „Plany Warszawy"* (opinie Z.S.R.R., Francji, Anglii, Ameryki, Włoch, Szwecji i Czechosłowacji); *„Nasze miasto" — St. Zamecznika* (wspomnienia o dawnej Warszawie).

„Le Mouvement Communale"

Wychodzi w Brukseli (Belgia) miesięcznik, organ urzędowy Związku miast i gmin belgijskich, pt. *„Le Mouvement Communale"* („Ruch Komunalny"). Poradnia Samokształceniowa Zarządu Miejskiego w m. st. Warszawie nawiązała kontakt ze Związkiem w roku ubiegłym i dzięki uprzejmości Związku pismo to od października 1945 r. stale otrzymuje. „Le mouvement Communale" może się pochlubić bogatą tradycją i gronem wytrawnych, fachowych współpracowników, zawiera, poza bogatą kroniką miejscową, szereg artykułów na tematy samorządu, mogące żywo zainteresować i naszych czytelników.

A więc numer za styczeń i luty r. b. zawiera interesujący artykuł *Roberta Wilkin'a*, adw. Sądu Apelacyjnego i Dyrektora Biura Prawnego w Leodium, pt. *„Początki i ewolucje samorządu w Belgii"*[1]) ciekawą notatkę na temat *stosunków między stanami i władzami* miejscowymi w *Stanach Zjednoczonych*[2]) oraz większą rozprawkę *Dr. Hougardy'ego*, inspektora higieny w Ministerstwie Zdrowia Publicznego, pt. *„Rola władz komunalnych w profilaktyce chorób wenerycznych"*.

W numerze marcowym-kwietniowym znajdujemy ciekawe informacje i rozważania na tematy: *„Urbanizacja i samorząd gminny"* — pióra V. *Bure*, dyr. generalnego planowania i zabudowy, w którym autor mówi o sposobach pomocy, udzielanej gminom w ich staraniach i pracach nad sporządzaniem planów zabudowania; *„Interes gminny"*, rozważania na temat definicji pojęcia „interesu gminnego" i występujących stałych tendencji władz wyższych w kierunku ograniczenia swobody gmin w decydowaniu o swoim interesie w imię koordynacji i jednolitości, metodami, które stoją w sprzeczności z konstytucyjnymi uprawnieniami gmin, napisany przez *Roberta Wilkin'a*. Znajdujemy także tłumaczenia artykułu z przeglądu tygodniowego Związku miast holenderskich pt. *„Wartości samorządu gminnego w świetle nowych czasów"*, przez *prof. dr. Van Den Bergh'a* oraz artykuł o *„Wychowaniu fizycznym"*, zawierający wnioski komisji jednej z Rad miejskich w sprawie programu reformy wychowania fizycznego szkolnego i pozaszkolnego. Ponadto numer zawiera artykuł Dr. Hougardy'ego pt. *„Rola władz gminnych w sprawach porządku zakładów niebezpiecznych, niezdrowych i dokuczliwych"*.

Numer majowy „Le Mouvement Communale" przynosi nam krótką rozprawkę *Roberta Wilkin'a* pt. *„Dzisiejsza odpowiedzialność władzy gminnej"*, artykuł *Henri Forestier'a* pt. *„Piękno i użyteczność zieleni"* oraz artykuł *Dr. Hougardy'ego* pt. *„Zakłady opiekuńcze"*.

„Le Mouvement Communale" w pełni zasługuje, aby był stale i uważnie czytany przez naszych czytelników i działaczy samorządowych[3]).

[1]) Artykuł ten w przekładzie polskim zamieścimy w następnym zeszycie „Pracownika Stolicy". *Przyp. red.*

[2]) Również umieścimy w przekładzie polskim w następnym zeszycie „Prac. Stolicy". — *Przyp. red.*

[3]) „Le Mouvement Communale" jest stale do dyspozycji czytelników w Czytelni Samorządowej (Ratusz, Al. Jerozolimskie Nr 1, I p., pok. Nr 114) — *Przyp. red.*

KSIĄŻKI NADESŁANE

(Nowości wydawnicze)

I. BIBLIOGRAFIA

1. *Dąbrowska Wanda, Czarnecka Jadwiga, Słomczewska Józefa. 555 książek wydanych w okresie powojennym.* Wydane zasiłkiem Ministerstwa Oświaty. Warszawa, 1946. Ludowy Instytut Oświaty i Kultury. Wydział Książki i Czytelnictwa. Str. 80.

II. POLITYKA i SPRAWY SPOŁECZNE

1. *Benda Julian. Antysemita z przekonania.* Ze wstępem *Władysława Broniewskiego.* Spółdzielnia wydawnicza „Książka". Str. 23.

2. *Brus Władysław. Urojenia i rzeczywistość. Prawda o Z.S.R.R.* 1946. Spółdzielnia wyd. „Książka". Str. 117 i 3 nlb.

3. *Elmer Benedykt. Winowajcy klęski wrześniowej.* Okładkę projektował *J. Witz.* Spółdzielnia wydawnicza „Wiedza". Warszawa, 1946. Str. 62.

4. *Hochfeld Julian. My socjaliści.* (Ze stanowiska socjalistycznego realizmu). Spółdzielnia wydawnicza „Wiedza". Warszawa, 1946. Str 297 i 7 nlb.

5. *Jabłoński Władysław. Za wolność i lud. Krótki zarys historii P. P. S.* Spółdzielnia wydawnicza „Wiedza". Warszawa, 1946 r. Str. 112.

6. *Kautsky Karol. Nauki ekonomiczne Karola Marksa.* Biblioteka socjalizmu naukowego. 1946. Spółdzielnia wydawnicza „Książka". Str. 283 i 3 nlb.

7. *Kruczkowski Leon. Człowiek i powszedniość.* Biblioteka oświaty robotniczej. T. U. R. Warszawa, 1946. Str. 30 i 2 nlb.

8. *Ossowska M.* dr. profesor Uniwersytetu Łódzkiego. *Wzór obywatela w ustroju demokratycznym.* Biblioteczka oświaty robotniczej. Zarząd Główny Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego. Warszawa, 1946 r. Str. 20.

9. *Petruczynik Feliks,* członek Rady Miejskiej i CKW PPS. *O właściwe oblicze ideologiczne P. P. S.* Biblioteczka socjalisty. Zeszyt 10. Spółdzielnia wydawnicza „Wiedza". Warszawa, 1946. Str. 20.

10. *Szwalbe Stanisław. PPS. wobec zagadnień nowej Polski.* Biblioteczka socjalisty. Zeszyt 9. Spółdzielnia wydawnicza „Wiedza". Warszawa, 1946 r. Str. 54.

III. SAMORZĄD. FINANSE KOMUNALNE

1. *Niemski Kazimierz. Gospodarka finansowa samorządu terytorialnego i kredyt komunalny w Polsce.* 1946 r. Nakładem Spółdzielczej Książnicy Samorządowców w Łodzi. Str. 180.

IV. ODBUDOWA M. ST. WARSZAWY

1. *Most im. ks. J. Poniatowskiego. Tekst Broniewskiego Władysława.* 1946 r. Spółdzielnia wydawnicza „Książka" w Warszawie. Str. 30 i 2 nlb.

2. *Olszewscy Barbara i Eugeniusz. Plan odbudowy i przebudowy Warszawy.* Wydawnictwo Naczelnej Rady Odbudowy m. st. Warszawy. Str. 11 i 1 nlb. i 2 plany odbudowy Warszawy.

3. *Sprawozdanie z Naczelnej Rady Odbudowy m. st. Warszawy w dn. 4 stycznia 1946 r.* Str. 98 i 2 nlb.

4. *Terlikowska-Woysznis Grażyna. Most.* Faktomontaż. Okładka i układ graficzny *St. Bobiński.* Wyd. Naczelna Rada Odbudowy m. st. Warszawy. Str. 24.

V. ZAGADNIENIA EKONOMICZNE

1. *Barciński Florian dr. Podstawowe zasady ekonomiki.* Wydanie

drugie zmienione. Poznań 1946 r. Narodowy Instytutut Postępu i Księgarnia Wł. Wilak. Str. 96 i 1 nlb.

VI. SPRAWY GOSPODARCZE

1. *Polska a światowy kryzys aprowizacyjny.* Opracował *B. Zawistowski.* Ministerstwo Informacji i Propagandy. Serwis informacyjny Nr. 5. Warszawa, lipiec 1946 r. Str. 14.

2. *Przemysł energetyczny w odrodzonej Polsce.* Opracował *W. Knittel.* Ministerstwo Informacji i Propagandy. Serwis informacyjny Nr 6. Warszawa, lipiec 1946 r. Str. 11.

VII. NAUKI PRZYRODNICZE

1. *Langevin Paweł. Era przemian.* Biblioteczka popularno-naukowa. 3. 1946. Spółdzielnia wyd. „Książka". Str. 39.

VIII. HISTORIA

1. *Grodecki Roman. Powstanie polskiej świadomości narodowej.* Wydawnictwo Instytutu Śląskiego. Biblioteka słowiańska. 3. Katowice. 1946. Str. 51 i 1 nlb.

2. *Kormanowa Żanna. Joachim Lelewel.* 1946. Winiety i ozdobniki skopiowane przez J. Lelewela z pracy Stanisława Krescentina 1570 r. Okładkę projektował *Stefan Bernaciński.* Spółdzielnia wydawnicza „Książka". 1946. Str. 94 i 2 nlb.

3. *Rudnicki Adolf. Wrzesień.* Spółdzielnia wydawnicza „Książka". 1946. Str. 67 i 1 nlb.

IX. WSPOMNIENIA

1 *Rudnicki Adolf. Józefów.* Spółdzielnia wydawnicza „Książka". 1946. Str. 16.

X. MARTYROLOGIA POLSKA

1. *Walczyły o wolność.* Spółdzielnia wydawnicza „Książka". Str. 64.

2. *Żeromski Tadeusz. Międzynarodówka straceńców.* Spółdzielnia wydawnicza „Wiedza". Warszawa, 1946. Str. 47.

3. *Żywulska Krystyna. Przeżyłam Oświęcim.* Spółdzielnia wydawnicza „Wiedza". Warszawa, 1946.

XI. BELETRYSTYKA

1. *Balzak. Komedia ludzka.* Dwaj poeci. Przełożył i wstępem opatrzył *Tadeusz Żeleński (Boy).* Wydanie nowe. Spółdzielnia wydawnicza „Książka". Oddział w Krakowie pod dyrekcją Janiny Mortkowiczowej. 1946 r. Str. 172 i 2 nlb.

2. *Erenburg Ilia. Upadek Paryża.* Tłumaczył *Paweł Hertz.* 1946. Spółdzielnia wydawnicza „Książka". Str. 477 i 3 nlb.

3. *Gardecki Józef. Było nas trzech.* Okładkę projektowała *Maria Hiszpańska.* Wydanie trzecie. Spółdzielnia wydawnicza „Wiedza". Warszawa, 1946. Str. 205 i 3 nlb.

4. *Konopnicka Maria. Głupi Franek. W winiarskim forcie.* Mała biblioteczka „Książki". 10. 1946. Spółdzielnia wyd. „Książka". Str. 47 i 1 nlb.

5. *Makarenko Antoni. Poemat pedagogiczny.* Tłumaczyła *B. Rafałowska.* 1946. Spółdzielnia wydawnicza „Książka".

XII. KSIĄŻKI DLA MŁODZIEŻY

1. *Gjems Selmer Agot. Nad dalekim cichym fiordem.* Powieść dla młodzieży. Przekład *Janiny Mortkowiczowej.* Spółdzielnia wydawnicza „Książka". Łódź — Kraków — Warszawa. Str. 127 i 1 nlb.

Zagadnienia w świetle prasy

Gen. Spychalski o odbudowie Stolicy. — Urzędy i biura do baraków, mieszkania dla ludzi. — Przed przejęciem gruntów przez gminę m. st. Warszawy. — Biblioteka przy ul. Koszykowej. — Czterdziestolecie Z.N.P.

Gen. Spychalski o odbudowie Stolicy

Gen. dyw. Marian Spychalski w art. wstępnym pt. *„Są siły do odbudowy"* („Skarpa Warszawska", nr 29 z dn. 28.VII.1946 r.) w płomiennych i sugestywnych słowach pisze o odbudowie Stolicy, kładąc silny akcent na stronę moralną zagadnienia:

„Chodzi o to — pisze autor — *aby przez odbudowę Warszawy, która jest wielkim symbolem i obiektem dynamicznego rozwoju nowej Polski — uruchomić odbudowę całego kraju;* zrodzić w niej szlachetne współzawodnictwo miast, wsi i wszytkich patriotów; przemienić pracę z obowiązku na pracę z entuzjazmu. To wszystko jest możliwe i to wszystko jest do zrobienia.

Trzeba sięgnąć po najbardziej patriotycznych i ofiarnych ludzi w narodzie, aby go oni naprawdę rozpłomienili do tej wielkiej sprawy. W zrozumieniu tej sprawy powstały już w różnych częściach kraju pierwsze Komitety Odbudowy Stolicy. Na tej samej bazie powstały masowe i dobrze zorganizowane Komitety Pożyczki Odbudowy Kraju. Mamy w tej chwili dziesiątki tysięcy ludzi aktywnych i dobrej woli, oddanych odbudowie i dobrych organizatorów. Tych ludzi wciągamy teraz do odbudowy Stolicy, a przez nich i przez ich aparat — sięgamy po dalszych, aby kraj i naród tą ideą odbudowy odżyły. *Trzeba wywołać wielką temperaturę ideologiczną w kraju, by wydobyć z niego całe poświęcenie i wszystkie zdolności organizacyjne.* Uważamy te komitety za poważną dźwignię, która podnosi i podniesie naród na wyższy poziom organizacji i ofiarności.

Chcemy zbudować z Warszawy nie miasto próżniaków, ale stolicę pracy. Tutaj nasz unarodowiony przemysł winien założyć swoje szczytowe zakłady i swoje handlowe reprezentacje. Miasta i wieś polska powinny mieć tutaj swoje naczelne instytucje gospodarcze i kulturalne, oraz swoje chwalebne tablice, biorąc wzór ze Śląska.

Możemy wykazać i musimy w stolicy swój najwyższy kunszt organizacyjny i inżynieryjny. Możemy i musimy zbudować najpiękniejsze i najnowocześniejsze miasto według praw i osiągnięć nowej urbanistyki, architektury.

Nie ma tych możliwości żadna stolica świata. Sprawa Warszawy jest sprawą życia i honoru Polski. Udowodnimy Niemcom na przykładzie Warszawy, że Polska, którą Hitler chciał wymazać z historii Europy, znajdzie się w rodzinie zjednoczonych Narodów świata w pierwszym szeregu postępu".

* * *

Gen. dyw. Spychalski, który jest przewodniczącym Komitetu Wykonawczego Rady Naczelnej Odbudowy Stolicy, na zebraniu tego Komitetu wygłosił obszerne przemówie-

nie (pełny tekst w *„Polsce Zbrojnej"*, Nr 206 z dn. 30.VIII.1946 r. str. 3), w którym przede wszystkim mocno podkreślił, iż *odbudowa Stolicy nie jest tylko sprawą rozmiłowanych w swoim mieście Warszawiaków, lecz sprawą całej Polski.* Do odbudowy Warszawy jako Stolicy trzeba poruszyć cały naród i zmobilizować wszystkie siły Kraju, zaspakajanie bowiem potrzeb Warszawy ma charakter ogólnopolski i powszechny. Państwo może zbudować i buduje główne osie Stolicy, ale zabudowa ich i wypełnienie musi należeć do społeczeństwa. Zgodnie z decyzją Rady Naczelnej Odbudowy Warszawy, miesiąc *wrzesień,* w którym Hitler dokonał po raz pierwszy barbarzyńskiego zniszczenia miasta, *będzie w Kraju i zagranicą stałym miesiącem odbudowy Warszawy.* Wola odbudowy Stolicy musi znaleźć swój realny wyraz w formie powszechnych składek na odbudowę Warszawy. W tym celu, niezależnie od zbiórek i imprez wrześniowych wypuszczone zostaną *obligacje daru narodowego na odbudowę Warszawy* po 50, 100, 500 i 1.000 zł. Jeśli dary złożone zostaną w tej ilości, jaką zadeklarowały poszczególne reprezentacje społeczeństwa, otrzymamy wielką sumę 700 milionów złotych, przy stosunkowo niewielkim obciążeniu.

O istnienie Stolicy trwa dziś zacięta, bezorężna walka, od której — podobnie jak w swoim czasie od walki o wyzwolenie — nie uchyli się żaden z uczciwych Polaków. Świadczeniem na odbudowę Warszawy w sposób konkretny będzie się mierzyć nasza wartość i nasz patriotyzm.

Urzędy i biura do baraków, mieszkania dla ludzi

Artykuł pod powyższym wymownym tytułem, pióra *S. Z.*, czytamy w organie Polskiego Towarzystwa Reformy Mieszkaniowej, czasopiśmie pt. *„Dom, osiedle i mieszkanie"* (Nr 4—5, czerwiec—lipiec 1946 r. str. 39). Dla praktyki niesłychanie palącej u nas — szczególnie w zrujnowanej Warszawie — sprawy mieszkaniowej, ten dyskusyjny, w swoim rodzaju rewolucyjny, artykuł ma pierwszorzędne znaczenie. Teza artykułu zawarta jest w jego tytule. Autor wychodzi z zasadniczego założenia, iż *posiadanie mieszkania wyłącznie dla siebie, jego nietykalność, jest i długo jeszcze będzie jednym z podstawowych warunków obywatelskich swobód demokratycznych.* Lokale potrzebne są i dla mieszkańców i dla urzędów. Te ostatnie, jak wiadomo, mają pierwszeństwo do zajmowania lokali przed szarym, a nieodzownym w odbudowie człowiekiem pracy. Należy stanowczo zaniechać przeznaczania budynków mieszkalnych względnie mieszkań na cele inne, niż mieszkaniowe. Jak wtedy zaopatrzyć w lokale urzędy i instytucje urzędowe lub półurzędowe? Pomijając konieczność odbudowy oraz wykańczania rozpoczętych przed wojną budynków użyteczności publicznej, *dla urzędów i instytucji publicznych należy wznosić baraki* i to tam, gdzie urzędy te, czy instytucje mają i powinny działać. Wywody autora streszczają się w apelu, aby urzędy i instytucje w poszanowaniu grosza publicznego urządzały się oszczędniej i bardziej celowo — przede

wszystkim — skromniej i dawały pierwszeństwo w uzyskiwaniu lokali człowiekowi pracy, przez których i dla których mają urzędować. Wniosek końcowy: *należałoby co rychlej zakazać urzędom i instytucjom zajmowania lokali mieszkalnych na lokale biurowe.*

Przed przejęciem gruntów przez gminę m. st. Warszawy

Aktualne, fundamentalne dla ułatwienia racjonalnej odbudowy zrujnowanej Stolicy, zagadnienie przejęcia gruntów przez gminę m. st. Warszawy analizuje *Władysław Sieroszewski* („*Skarpa Warszawska*" Nr 29 z dn. 29.VI.1946 r., str. 5). Autor podnosi przede wszystkim, iż mimo ogłoszenia Dekretu z dn. 26.X.1945 r. o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m. st. Warszawy (Dz. Ust. Nr 50, poz. 279), jak również rozporządzenia wykonawczego w tym przedmiocie[1]), sprawa przejmowania gruntów na terenie Stolicy nie posunęłą się w praktyce naprzód. Ponadto autora w szczególności interesuje *problem odszkodowania* dla tych właścicieli gruntów, którzy z uwagi na przewidywane przeznaczenie gruntu nie będą go mogli zatrzymać w posiadanie na prawie zabudowy, bądź też wieczystej dzierżawy. W. Sieroszewski wysuwa koncepcję, aby dotychczasowi właściciele gruntów, którzy z tych, czy innych przyczyn nie mogą pozostać w użytkowaniu swych gruntów, otrzymali *majątki poniemieckie* na własność lub w użytkowanie (art. 12, pkt. 3 Dekretu z dn. 8 marca 1946 r. o majątkach opuszczonych i poniemieckich, Dz. Ust. R. P. Nr 13, poz. 87). W ten sposób — zdaniem autora — możnaby rozwiązać pomyślnie kwestię odszkodowań za wywłaszczone grunty w Stolicy, a jednocześnie wzmóc tempo osadnictwa miejskiego na Zachodzie.

[1]) Patrz artykuły w tej sprawie w „Pracowniku Stolicy": *Stefan Zbrożyna — „Zagadnienie polityki gruntowej w m. st. Warszawie"* (Nr 11—12 z rb., str. 4—12); oraz w niniejszym numerze, w dziale „Kronika i sprawy bieżące" art. *St. Zbrożyny* pt. *„Obejmowanie w posiadanie gruntów przez gminę m. st. Warszawy". (Przyp. red.).*

Biblioteka przy ul. Koszykowej *)

Nazwa oficjalna: Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy. Nazwa popularna w ustach każdego Warszawianina: Biblioteka przy ul. Koszykowej. Przeczytajmy uwagi *dr. R. Przelaskowskiego*, który kompetentnie pisze o placówce, której jest dyrektorem, w art. pt. *„Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy. Bilans dotychczasowych prac"* — w piśmie *„Skarpa Warszawska"* (Nr. 14 z dn. 7.IV.1946 r., str. 3). Biblioteka Publiczna założona została w r. 1907 z myślą wskrzeszenia słynnej Książnicy Załuskich. Umiastowiona została w r. 1928. Rezultat dewastacji wojennej: z półmilionowego z górą za-

*) Patrz *„Pracownik Stolicy"*, Nr. 1 — 2, styczeń 1946 r. str. 42 (art. *W. Litterer)* i str. 54 (art. *M. Poz.).*

sobu książek pozostało w Warszawie na dzień 17 stycznia 1945 r. ok. 99 tysięcy przeważnie w stanie zupełnego chaosu. Gmach centrali przy ul. Koszykowej uległ zniszczeniu w 80%. Na skutek rewindykacji oraz dzięki darom i zakupom zbiory na dz. 1 marca rb. wzrosły już do ogólnej liczby 177 tysięcy tomów. W kierunku odbudowy Biblioteki uczyniono w najtrudniejszych warunkach już dużo A jednak wyniki dotychczasowe traktować należy jako wstęp tylko do właściwej rozbudowy Biblioteki. Sieć biblioteczna, składająca się dziś z 12 bibliotek, winna ich liczyć ok. 70 przy obecnej ilości mieszkańców Warszawy. *Powszechna sieć biblioteczna przyszłej, wielkiej Warszawy* — oto wielki problemat do rozwiązania, stojący przed Biblioteką Publiczną.

Ponieważ Biblioteka „powstała jako dzieło całego społeczeństwa tego miasta, którego dolę i niedolę tak ściśle dzieliła", ponieważ „była ona i będzie sługą wszystkich mieszkańców Warszawy", przeto — słusznie konkluduje autor — dobrze by było, aby zagadnienie jej przyszłej odbudowy stało się przedmiotem czynnego zainteresowania szerokich warstw.

Dalszy ciąg uwag dra R. Przelaskowskiego w art. pt. *„Książka i czytelnik"* (*„Skarpa Warszawska"*, Nr 16 z dn. 28.IV.1946 r., str. 3—4).

M. Poz.

Czterdziestolecie Z. N. P.

Czasopismo *„Głos Nauczycielski"* (Nr 9—10, Warszawa, 15 maja 1946 r.), centralny organ Związku Nauczycielstwa Polskiego, zawiera artykuł wstępny pt. *„Czterdziestolecie Z. N. P."* pióra *Karola Klimka*. Artykuł jest jasnym i zwięzłym, b. pożytecznym zarysem historycznym działalności zasłużonej organizacji nauczycielskiej. Organizacja pod nazwą *„Związku Nauczycielstwa Polskiego"* (Z. N. P.) istnieje wprawdzie dopiero od 1930 r., ale pod inaczej brzmiącymi nazwami — już od r. 1905. Dziś Z. N. P ogarnia ponad 70 tysięcy nauczycielstwa wszelkich stopni i typów, od przedszkoli do szkół akademickich włącznie i jest jedyną organizacją nauczycielską w całej Rzeczypospolitej. W dziejach Związku autor podkreśla m. in. ten znamienny okres, gdy o pozyskanie Związku dla swoich celów zabiegały w r. 1937 sfery „ozonowe", usiłowały nawet przy pomocy aparatu rządowego wywrzeć nacisk, groziły i stosowały represje, gdy stanowisko Związku ukazało się nieustępliwe. Ale Związek pozostał sobą, pozostał niezależną organizacją demokratyczną. *Wierność ideałom demokracji* — to pion postawy Z. N. P. W czasie okupacji Związek, jak zawsze niezłomny, zszedł z podziemia jako *Tajna Organizacja Nauczycielska* (T. O. N.), rozwijając w konspiracji pracę nad szkolnictwem i oświatą i tworząc dla niej plany na przyszłość.

REDAGUJE KOMITET REDAKTOR: JAN BEDNARZ

Redakcja przyjmuje codziennie od 13 — 14.

B-10614 Druk. „AUTOMA", Warszawa, Wileńska 7.